

GŁOS KATOLICKI

Nr 30 (1970) Rok XLIII

9.9. 2001

**POLSKI
PEJZAŻ
FRASOBLIWY**



*(o fenomenie
polskich kapliczek
i krzyży przydrożnych
czytaj wewnątrz numeru)*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Mądrości

Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? Nieśmiało są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski przybytek obciąża lotny umysł. Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką, a któż wysledzi to, co jest na niebie? Któż poznał twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego? I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie przyjemne, a wybrała ich Mądrość.

Mdr 9,13-18b

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filemona

Najdroższy: Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onesymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie uczynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddał się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako nie-

Flm 9b-10.12-17

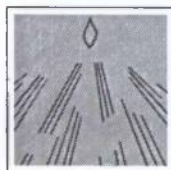
wolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż bardziej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie.

EWANGELIA

Łk 14,25-33

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiadłże wpierrw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiadłże wpierrw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.



TWÓJ KRZYŻ

Zawsze wiele mówi się o problemach współczesnego świata. Wymienia się wśród nich wojny i katastrofy, konflikty i choroby nękające ludzkość oraz biedę. W wielu dziedzinach można zauważyć działania, które przyczyniają się pozytywnie do poprawy sytuacji. Widoczne są poczynania świadczące o solidarności z potrzebującymi, chociażby - tak jak ostatnio - pomoc dla powodziń w Polsce. Bywa jednak, że problemy, o których słyszymy przedstawiane są jedynie w wymiarze społecznym. Nie widać w tym człowieka i jego dramatu osobistego, dylematów moralnych, trudnych wyborów, poświęceń, wyrzeczeń i - wreszcie - zwycięskich rozwiązań. Ostatnio nie milkną dyskusje wokół globalizacji, eutanazji, badań na embrionach, a w centrum pojawia się problem klonowania.

W tym wszystkim można zauważyć swoisty zamęt. Raz obiera się kierunek, w którym problem jednostki stawia się jako naczelny i wówczas narzuca się społecznościom pewne stanowiska, a w innych przypadkach uznaje się sytuację społeczną za generalną przyczynę do zmiany zapatrywań, bo tego wymaga dobro ludzkości. Często argument etyczny jest pomijany w imię bliżej nieokreślonego dobra, a do głosu dochodzą siły mające mocny wpływ na życie społeczne. Dlatego potrzebna jest mądrość, od której uzależnione są właściwy wybór i właściwa ocena sytuacji. Bez

niej wszystko zaczyna tonąć w kłamstwie. Tolerancja staje się obojętnością, a liberalizm samowolą. Takie sytuacje każdorazowo zakłócają porządek moralny i społeczny.

Wyrzeczenie, o którym mówi dzisiejsza ewangelia, to nie tylko dźwiganie krzyża, które przez wiele osób może być rozumiane jako pogodzenie się z tym, jak jest i co jest. Wyrzeczenie jest pewną kategorią dynamiczną, ma w sobie cechy wyboru. Nikt z ludzi nie wyrzeka się jednorazowo grzechu czy słabości, ale czyni to każdego dnia, ilekroć przychodzi pokusa.

Nauka w Ewangelii zawiera różne płaszczyzny wyrzeczenia: w kontekście rodziny, w decyzji o budowie domu i w sytuacji na wypadek wojny. Za każdym wyborem kryje się decyzja osobista, chociaż różny może być jej zakres społeczny. Ostatecznie wszystkie problemy sprowadzają się do jednego: osobistego wyrzeczenia. Kto nie wyrzeka się rodziny i stawia ją na pierwszym miejscu, wcześniej czy później staje się jej ofiarą. Nie będzie miał czasu dla Boga, dla siebie, a w to miejsce wejdą inne słabości. Kto nie jest w stanie opracować planu i przewidzieć kosztów budowy, zostawia nieukończony dom. W taki sposób wystawia dla siebie pomnik hańby. Król, który nie rozwiązuje problemu, godny jest politowania, a jego podwładni stają się ofiarą niemądrych poczynań.

Rzeczywistość w odniesieniu do dzisiejszej Ewangelii wygląda inaczej. Wiele osób pragnie zapewnić byt dzieciom, aby tak ciężko nie pracowały. W istocie jest to czasem dobra szkoła lenistwa i nieodpowiedzialności. Dzieci chcą mieć coraz więcej, a rodzicom coraz trudniej zaspokoić ich oczekiwania. W pewnym momencie przychodzi niezadowolone i poniżenie dla tych, którzy nie potrafili sprostać ich oczekiwaniom. Niektórzy budują pałace, których nie są w stanie wykończyć albo utrzymać, ale budują, bo chcą mieć dom większy od sąsiada. O wielu współczesnych królach lepiej się nie wypowiadać. Mamy o tym codzienne informacje.

Cóż wspólnego mogą mieć te wszystkie sprawy z wyrzeczeniem? Mają i to bardzo wiele. Wyrzeczenie to nie tylko odmówienie sobie czegoś i pozostanie w martwym punkcie. Od początku do końca motywacja musi mieć wspólny mianownik, którym jest Chrystus. Ze względu na Chrystusa wyrzekam się czegoś, aby potem być dla Niego.

Wyrzekamy się zła, grzechu czy słabości, a więc wchodzimy na drogę dobra, cnoty i mocy ducha. Wyrzekamy się głupoty, a zmierzamy do mądrości. Wyrzekamy się kłamstwa, a zmierzamy do prawdy. Wyrzekam się - to oznacza również: szukam rozwiązania, ale zawsze w imię Chrystusa i z Nim.

KS. TADEUSZ DOMŻAL



telegram do Czytelników

9 września 2001

Jesteśmy zupełnie świadomi, że niniejszy numer zdominowały tematy związane z nadchodzącymi wyborami. Nie należy jednak się temu dziwić, gdyż każde wybory, także osobiste, to trudne chwile, za którymi kryją się wahania i niepokoje oraz świadomość odpowiedzialności. Warto jednak pamiętać, że od momentu jakim jest dobry wybór zaczyna się początek nowego dobra. Czytelnikom „Głosu Katolickiego” życzymy dobrych myśli i dobrych wyborów, nawet, gdyby te parlamentarne nie były do końca udane.

(x. T. D.)

Z satyrycznej teki L.B.

- ZADZIWIĄJĄCE, JAK BARDZO
RUŁETKA WYBORCZA UPÓDOB-
NIŁA SIĘ OSTATNIO DO RU-
LETKI ROSYJSKIEJ!..



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

JACY JESTEŚMY - CZYLI POLAKÓW PORTRET WŁASNY (I)

„Umiemy się tylko klócić albo kochać, ale nie umiemy
się różnić pięknie i mocno.”
(C. K. Norwid)

Wydawało się, że wszystkiemu winien komunizm, iż przez tyle lat nie mogliśmy zabłysnąć naszymi najwspanialszymi i najszlachetniejszymi cechami narodowymi. Dziś w przeddzień wyborów do naszego polskiego parlamentu z niepokojem patrzymy w stronę Polski: patrzymy na stronę lewą i w osłupieniu na stronę prawą i zadajemy sobie pytanie, czy dziś po 12 latach od odzyskania niepodległości rzeczywiście możemy to wszystko, co się w Polsce dzieje zwać na komunizm. Komunizm przegrał; obalony we wszystkich krajach Europy Środkowej i Wschodniej, upadł u swego źródła w Rosji. Ale czy rzeczywiście komunizm został obalony? Dopiero teraz widać wyraźnie, jak trudno wyzwoić się z niego w sferze świadomości i myślenia ludzi, metod postępowania, nawyków, postaw i zachowań. Nadal płacimy wysoką cenę za wieloletnie życie w totalitarnym systemie.

Dlaczego tak się dzieje, że tak łatwo ulegamy manipulacji poprzez niby niezależne media w Polsce? Dajemy się uwieść hasłom tych samych ludzi, którzy przez dziesiątki lat sprawowali partyjne rządy w Polsce. Ci sami ludzie mają dziś gotową receptę na cudowne uzdrowienie kulejących struktur w każdej dziedzinie, a nikt nie pamięta, że te same twarze, ci sami ludzie doprowadzili nasz kraj do upadku gospodarczego i społecznego. Zbiorowa amnezja. I dziś Polscy opowiadają się w większości (na szczęście nie wszyscy) za tymi, którzy bezczelnie, ale zgrabnie kłamią, nie czują się w niczym odpowiedzialni za to, że są winni i współwinni naszej trudnej sytuacji. To, że oni starają się mydląc oczy ludziom, trudno się nie pamiętać o ich proweniencji, ale że naród tego nie pamięta?!

W kontekście tych wstępnych rozważań, spróbujmy spojrzeć sobie prosto w twarz, aby zobaczyć, jaki jest Polaka portret własny, który wylania się z całą wyrazistością i napawa głębokim niepokojem. Jacy jesteśmy? Nie tylko sytuacja geopolityczna powodowała, że wielokrotnie w naszej historii jako naród znajdowaliśmy się w sytuacjach trudnych, a nawet katastroficznych. Wiele także zawdzięczamy sobie, czyli naszym cechom narodowym.

Wielu uczonych zastanawiało się nad tym, jacy jesteśmy jako zbiorowość, naród - co powoduje takie czy inne implikacje. Problem ten był przedmiotem szczególnego zainteresowania i wieloletnich badań światowej sławy profesora Kazimierza Dąbrowskiego - wielkiego myśliciela, filozofa, psychologa i psychiatry, który temu zagadnieniu poświęcił pracę pt. „O charakterze narodowym Polaków”. Niniejsze opracowanie czerpie myśli z tego właśnie dzieła. Zastanawiał się Dąbrowski zarówno nad cechami negatywnymi, jak i pozytywnymi, tworząc całościowy obraz Polaka.

Ciąg dalszy na str. 14

KOMUNIKAT WYBORCZY

Postanowieniem Prezydenta RP wybory do Sejmu i Senatu odbędą się 23 września 2001 r. (niedziela) w godzinach od 6.00 do 20.00.

Czynne prawo do wybierania posłów i senatorów ma każdy obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania ukończył 18 lat, o ile: nie został pozbawiony praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu; nie został pozbawiony praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu; nie został prawomocnym orzeczeniem sądu ubezwłasnowolniony.

Wyborcy przebywający za granicą, legitymujący się ważnym polskim paszportem uczestniczą w wyborach parlamentarnych pod warunkiem:

1. Wpisania nazwiska w spisie wyborców sporządzanym przez konsulat właściwy ze względu na ich miejsce zamieszkania. Zainteresowani winni najpóźniej w piątym dniu przed dniem wyborów (tj. 17 września) wystąpić do właściwego konsulatu o umieszczenie ich w spisie wyborców. Zgłoszenia dokonuje się ustnie, pisemnie, telefonicznie lub faksem, podając nazwisko i imiona, imię ojca, datę urodzenia, miejsce pobytu (adres), serię i numer polskiego paszportu, miejsce i datę jego wydania.
2. Wyborca zmieniający miejsce pobytu przed dniem wyborów może otrzymać zaświadczenie uprawniające go do głosowania w innym obwodzie wyborczym. Zaświadczenie takie wydaje na wniosek wyborcy Konsul RP.
3. Dopisanie do spisu wyborców możliwe jest wyłącznie w przypadku zmiany miejsca pobytu przed dniem wyborów i posiadaniu zaświadczenia o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów.

Siedziby Obwodowych Komisji Wyborczych na terenie Francji:

Paryż I - Komisja nr 46-Z (nazwiska na litery A - K)
Ambasada RP w Paryżu - 57, rue Saint-Dominique, 75005 Paris.

Paryż II - Komisja nr 47-Z (nazwiska na litery L - Z)
Konsulat RP w Paryżu - 5, rue Talleyrand, 75007 Paris.

Lille - Komisja nr 44-Z
Konsulat RP w Lille - 45, Boulevard Carnot, Lille.

Lyon - Komisja nr 45-Z
Konsulat RP w Lyonie - 79, rue Crillon, 69006 Lyon.

Strasbourg - Komisja nr 48-Z
Konsulat RP w Strasburgu - 2, rue Geiler, Strasbourg.

Jednocześnie zapraszamy osoby chętne do pracy w komisjach wyborczych, by zgłaszały się w odpowiednich Konsulatach RP.

W. S. KACZMAREK

KONSUL GENERALNY RP W PARYŻU, MINISTER PEŁNOMOCNY



Życie Kościoła

KRAJ

■ Nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk otrzyma tytuł honorowego obywatela Wietrzychowic. Do tej gminy należy jego rodzinna miejscowość - Jadowniki Mokre. O nadaniu tytułu zdecydowali radni Wietrzychowic. Uroczystość wręczenia wyróżnienia ma się odbyć 12 października.

■ W wieku 87 lat zmarł 7 sierpnia w Limanowej bp Piotr Bednarczyk. Przez 22 lata był on biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej. Od 11 lat przebywał na emeryturze.

■ Katolik nie może zostawiać polityki własnemu biegowi, a udział w wyborach jest jego moralnym obowiązkiem - przypomina w najnowszym liście pasterskim metropolita częstochowski Stanisław Nowak.

■ Ojcowie franciszkanie odprawili 12 sierpnia Mszę św. ku czci św. Dominika, założyciela zakonu dominikanów w ich kościele w Poznaniu. W rewanżu dominikanie odprawią liturgię w kościele franciszkańskim w przypadającą 4 października uroczystość św. Franciszka, założyciela franciszkanów. Tradycja ta pielęgnowana jest w Poznaniu od wielu lat.

■ Biskup pomocniczy diecezji kieleckiej Mieczysław Jaworski zmarł na serce 19 sierpnia. Miał 71 lat.

■ Niemal 200 tys. pielgrzymów z Polski południowej, Czech i Słowacji uczestniczyło 19 sierpnia w Kalwarii Zebrzydowskiej w zakończeniu trwających kilka dni uroczystości odpustowych Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

■ Trzy programy pomocy długoterminowej dla poszkodowanych przez powódź opracowuje Caritas Polska - poinformował o. Hubert A. Matusiewicz, zastępca dyrektora Caritas Polska. Pierwszy program obejmie remonty domów mieszkalnych, drugi - pomoc gospodarstwom rolnym, dostarczenie rolnikom materiałów siewnych i sadzeniaków, trzeci będzie dotyczył placówek medyczno-socjalnych prowadzonych przez kościelne osoby prawne. O. Matusiewicz powiedział, że obecnie Caritas kończy etap udzielania pomocy doraźnej - rozdawania najpotrzebniejszych artykułów, takich jak woda pitna czy środki czystości.

■ W dorocznej pielgrzymce prawosławnych na Świętą Górę Grabarkę koło Siemiatycz uczestniczył goszczący w Polsce patriarcha Aleksandrii i całej Afryki Piotr VII. Święta Góra Grabarka to największe prawosławne sanktuarium w Polsce. Z powodu ogromnej popularności tego miejsca - od kilku lat również wśród katolików - nazywana jest „prawosławną Jasną Górą” lub „prawosławną Częstochową”.

PRZYSTANEK JEZUS 2001

Do wioski Przystanku Jezus cały czas ktoś przychodzi. Nikt nie mija jej obojętnie. Tu odbywają się rozmowy o Bogu, religii, Kościele, księżach. Tu padają oskarżenia, bluźnierstwa, ale i słowa skruchy, żalu, nawrócenia. - Kościół jawi im się niezwykle pompatycznie. Trzeba im pokazać, że jest Kościół zwyczajny, prosty, miłujący. Bóg sprawia, że ludzie są piękni, życzliwi i cudowni. To właśnie jest Przystanek Jezus. Idziemy do nich z miłością bezwarunkową - mówi biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Edward Dajczak.

Przystanek Jezus, który odbył się w tym roku dniach 6-12 sierpnia, jest próbą nowej ewangelizacji ludzi, którzy przybywają na koncerty Przystanku Woodstock w Zarach.

MY CHRZEŚCIJANIE

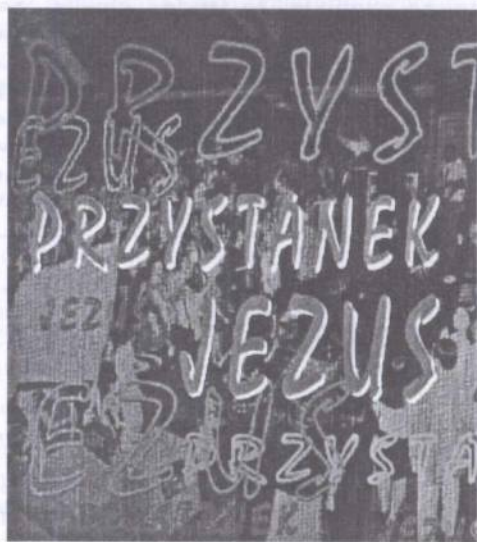
Pod białym kilkumetrowym krzyżem wbitym w ziemię klęczy młody człowiek. Chłopak jest ubrany na czarno. Ma pokrytą kurzem i piachem twarz. Wykrzywił ją w dziwnym grymasie. Jego wzrok jest jakby nieobecny. Nad lewą dłonią trzyma uniesiony nóż. Coś mówi do siebie, coś jakby „Ja wybrałem inną drogę”. Nagle wokół klęczącego pojawiają się inne osoby. Jest ich pięcioro. Zaczynają się modlić. Młody chłopak jakby się ocknął, a z jego gardła zaczął dochodzić dziwny pomruk, bulgot. Jeszcze chwila... i znów zapada w odrętwienie. Sytuacja ta powtarza się przez dobre piętnaście minut, po czym chłopak odchodzi. Wraca później do namiotu nazwanego „Lazaret” już w lepszym stanie, by porozmawiać. Na „Przystanku Jezus” podczas akcji ewangelizacyjnej takie wydarzenia są codziennością.

Do Zar przyjechało 450 ewangelizatorów z całej Polski: księży, sióstr zakonnych, kleryków i świeckich. Są bardzo, życzliwi, otwarci, pełni ciepła. Noszą charakterystyczne koszulki z napisem „Bóg jest”. Wobec takich wydarzeń jak to pod krzyżem stają z dużą pokorą. Jak mówią - oddają je Bogu. Są tutaj dla Niego. Miejsce, gdzie rozbili swoją wioskę (bo tak nazywane są obozowiska namiotowe znajdujące się na podżarskich polach, gdzie odbywają się koncerty „Przystanku Woodstock”) położone jest na uboczu, w znacznej odległości od dużej sceny.

Agata przyjechała z Tarnowa. Jest na Woodstock po raz pierwszy. - Wiele słyszałam o tych ludziach, o tym co się tutaj dzieje, i choć bałam się bardzo, bo nie wiedziałam jak zareagują na nas chodzących w koszulkach z Pismem Świętym, bardzo chciałam tu przyjechać - opowiada, uśmiechając się. - Dzięki rekolekcjom, które odprawiliśmy przed rozpoczęciem Woodstocku nabrałam odwagi, zaprzęgnęłam kochać ludzi, którzy tu są, a nie bać się ich. Po trzech dniach bycia tu z nimi dostrzegam w nich piękno - tłumaczy.

Kleryk Paweł przed laty był punkiem i

przyjeżdżał na Woodstock, żeby się wyszaleć. Tam spotkał ludzi, którzy przyjechali, żeby głosić Ewangelię. - Pewnego razu, na wakacjach, kiedy jeździłem po



całym krajem, by bawić się na koncertach - przypomina sobie - wyszedłem z namiotu, w którym spałem, upadłem na ziemię i zacząłem głośno płakać. Zdałem sobie w jednej chwili sprawę z tego, jak Bóg kocha mnie i tych, których ja nienawidzę. Wtedy po raz pierwszy w życiu przebaczyłem z serca. Na Woodstock przyjechałem dzielić się tym doświadczeniem. To niesamowite, kiedy podchodzi do mnie dziewczyna i mówi, że nienawidzi Boga za to, że zabrał jej ojca, brata, a później po dłuższej rozmowie się uspokaja. Służenie tym ludziom pomocą sprawia mi wielką radość.

ONI

Na polu Woodstocku ziemia lekko drży, a powietrze wibruje. Im bliżej sceny, tym bardziej to wrażenie się nasila. Najbliżej sceny kilka tysięcy osób w amoku, z uniesieniem na twarzach tańczy pogo. Ich nogi w glanach w jednym rytmie wzbijają chmury piachu. Niektórzy z nich mają maski na twarzach. Część z nich jest pod wpływem alkoholu, inni pod wpływem narkotyków. Zdaniem innych, sama muzyka wprowadza dostateczną euforię, wystarczająco podnosi poziom adrenaliny. Ciężkie miarowe uderzenia działają niemal hipnotyzująco. Tłum jest coraz bliżej sceny, siedzący pod nią dziennikarze i fotoreporterzy zaczynają się niepokoić. Nagle w jednej chwili tańczący zaczynają się przewracać, kładąc pokotem coraz więcej osób. Słychać zduszone krzyki. Nadbiegają sanitariusze. Młodzież podnosi się. Na szczęście nic poważnego nikomu się nie stało.

Młodzi przyjeżdżają tutaj, na koncerty Woodstock z różnymi intencjami. Przede wszystkim żeby się pobawić, posłuchać muzyki, ale i często - upijać. Koncerty odbywają się na dużej scenie, ale i pomniejszych. Są tu bębniarze Słomy, kon-

certy w wiosce Kriszny i mniejsze zespoły grające havy metal i rocka. Tu można spotkać punków, anarchistów, krisznów, ekologów, harleyowców, satanistów, którzy wbili na swoim polu krzyż odwrócony do góry nogami. Wszyscy swoim ubiorem, zachowaniem starają się podkreślić swoją odrębność, wyjątkowość. Są przyjaźnie nastawieni do siebie, skłonni do wiecznych dysput, które wieczorami w wielu miejscach przemieniają się w pijackie belkoty.

RAZEM NA ROZDROŻU

Do wioski Przystanku Jezus cały czas ktoś przychodzi. Nikt nie mija jej obojętnie. Tu odbywają się rozmowy o Bogu, religii, Kościele, księżach. Tu padają oskarżenia, bluźnierstwa, ale i słowa skruchy, żalu, nawrócenia. Najwięcej osób przychodzi rano o godz. 9 i wieczorem około 20. Wtedy ewangelizatorzy karmią woodstockowiczów kanapkami. Jest to doskonała okazja, żeby okazać im trochę miłości. W namiotach miłosierdzia zwanych lazaretami można znaleźć koc i poduszkę. Tu trafiają zatruci alkoholem i narkotykami. W jednym z nich znalazła schronienie młoda dziewczyna, może osiemnastoletnia, która po ekstazie narkotycznej wyraźnie odczuła swój błąd. Płacząc w spazmach, przeprosza nieobecną mamę, którą zawiodła, i brata, który trzyma ją za rękę. Może zawdzięcza tę chwilę łaski koronce do Bożego Miłosierdzia, którą właśnie śpiewają pod krzyżem?

Na pola Woodstocku przychodzi kochany przez wszystkich ewangelizatorów bp Edward Dajczak. Przychodzi, bo chce powiedzieć ludziom, że Bóg istnieje i że ich kocha. - Jest tu bardzo dużo ludzi, którzy nigdy nie doświadczyli miłości, cie-



pła, którzy znają Kościół tylko oficjalny - opowiada z żalem. - Kościół jawi im się niezwykle pompatycznie. Trzeba im pokazać, że jest Kościół zwyczajny, prosty, miłujący. Bóg sprawia, że ludzie są piękni, życzliwi i cudowni. To właśnie Przystanek Jezus. Idziemy do nich z miłością bezwarunkową - mówi biskup. - Na rekolekcjach szukaliśmy mocy, siły w Jezusie poprzez modlitwę. Tu nie trzeba często dyskutować. Tu trzeba być, przejść w su-tannie, koloratce.

I rzeczywiście, można zobaczyć, z jaką troską, ale i pogodą rozmawia biskup ze swoimi podopiecznymi, siedząc albo klęcząc na trawie. Owocami pracy ewangelizatorów są pojedynczy ludzie, którzy się spowiadają. Biskup przypomina sobie: - Sam przyjmowałem wyznanie wiary ludzi z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, którzy zeszli na złą drogę, satanizując trochę. To był może taki trochę szpan. Potem się przestraszyli, nie wiedzieli co z tym zrobić. Pięciu chłopców na nowo wyznało wiarę, spowiadało się, wróciło. To nie są masowe nawrócenia.

Z biskupem nie da się dłużej porozmawiać, bo już woła go ktoś, kto także chce z nim porozmawiać.

ZNAK SPRZECIWU

Robert jest klerykiem. Od kilku lat przyjeżdża na Woodstock. Jest bardzo zmęczony. Śpi - jak większość jego kolegów - po cztery, pięć godzin na dobę. Nie jest mu łatwo, bowiem od pierwszych chwil spędzonych na woodstockowym polu doświadcza niechęci, obelg, wrogości ze strony pijanych. Wyzywany, poniżany, obrzucany wrogim spojrzeniem, stara się przełknąć słowa: „pedał”, „dziwka”, którymi go karmią przechodzący. Niektóre pijane dziewczyny starają się go kusić. On jednak jest spokojny. Uśmiecha się tylko, nie awanturuje, czeka, aż minie czas agresji i pojawią się pierwsze pytania, które od dawna drzemiały w tych ludziach. Nie boi się, czeka.

Robert przyjechał kiedyś po tym, jak nawrócił się w Jarocinie. Mówi, że tam dzięki modlitwie grupy ewangelizacyjnej doświadczył miłości Bożej. Po raz pierwszy pojął: płacz wypływający z wielkiej radości, pokoju. Pamięta, że było to coś wyjątkowego. Na Woodstock przyjeżdża do swoich sióstr i braci, bo rozumie ich doskonale. Okazuje jednak swoją odrębność poprzez strój i zachowanie. Woodstockowicze to nie są to dla niego „oni”, lecz konkretni ludzie, którzy chcą rozmawiać, którzy nie doświadczyli miłości. Gesty życzliwości wobec nich są dla nich przeżyciem, wielkim odkryciem, czymś nadzwyczajnym co ich otwiera, skłania do szczerości. Stutysięczna wspólnota ludzi samotnych, niezrozumianych. Robert dzieli się z nimi wiarą. - Kiedy byłem punkowcem, byłem żebrakiem, kiedy spotkałem Jezusa, mam co ofiarować, czym się podzielić - mówi półgłosem. Salezianie próbowali kiedyś stworzyć grupę duszpasterstwa dla punkowców, ale to się nie udało. Robert uważa, że nie można być punkiem i jednocześnie chrześcijaninem. Decyzja wiary wymaga zmiany stylu życia. - Nie muszę nosić glanów, a Woodstock w takim wydaniu, jakie mamy obecnie, jest tak naprawdę jedną wielką okazją, żeby grzeszyć - dodaje.

MACIEJ ZIMNICKI (KAI)



życie Kościoła

WATYKAN

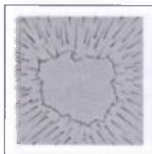
■ W dniach 7-9 sierpnia w letniej rezydencji Papieża w Castel Gandolfo odbyło się tradycyjne trzydniowe spotkanie Jan Pawła II z naukowcami z Polski w ramach XI już kolokwium „Nauka, Religia, Dzieje”. Tematem tegorocznego spotkania były „Modele Boga”. Ojciec Święty uczestniczył we wszystkich konferencjach i z uwagą przysłuchiwał się dyskusjom. Ponadto wszyscy spotykali się z Papieżem jeszcze dwukrotnie podczas dnia. Codziennie uczestniczyli w porannej Mszy św. odprowadzanej przez Jana Pawła II. Wakacyjne spotkanie Papieża z naukowcami z Polski, w większości filozofami i przedstawicielami nauk przyrodniczych, rozpoczęły się w 1979 r., choć ich historia sięga czasów, kiedy kard. Karol Wojtyła organizował podobne kolokwia w swej krakowskiej siedzibie.

■ Jan Paweł II przekazał życzenia mieszkańcom Zakopanego i okolic, wędrującym w pielgrzymce na Giewont w 100. rocznicę ustawienia tam krzyża, który góruje nad Tatrą, Podhalem i całą Polską. „Razem z wami wędruję w duchu na Wyżnią Przełęcz Kondracką, aby w uroczystej liturgii Słowa dziękować Bogu za ten dar Jego miłości do człowieka - powiedział Papież, zwracając się do zakopiańczyków po niedzielnej modlitwie Anioł Pański w Castel Gandolfo 19 sierpnia. - Niech ten krzyż na Giewoncie przypomina wam i wszystkim Polakom o tej Chrystusowej miłości, niech zawsze przyzywa do wierności Bogu. Sursum corda!”

■ Na watykańskich euro znajduje się wizerunek papieża Jana Pawła II. Włoska mennica państwowa przystąpiła już do produkcji 670 tysięcy monet nowej waluty europejskiej, która od 1 stycznia przyszłego roku będzie środkiem płatniczym także w Państwie Watykańskim. Możliwość umieszczenia przez Watykan na rewersie swojej monety wizerunku Papieża budziła zastrzeżenia niektórych państw, m.in. Francji, których zdaniem stanowiłoby to naruszenie „świeckiego charakteru” Unii Europejskiej.

ZAGRANICA

■ Trwające przez cały rok obchody 1000-lecia chrystianizacji Węgier zakończyły się uroczystościami patriotyczno-religijnymi w Ostrzyhomiu i Budapeszcie. W uroczystości Wniebowzięcia NMP korona św. Stefana została przeniesiona do Ostrzyhomia. Dzień później - we wspomnienie św. Stefana, króla Węgier - podczas specjalnej uroczystości w Budapeszcie tamtejsza bazylika św. Stefana, przywłaszczona przed ponad 50 laty przez komunistów, została zwrócona Kościołowi katolickiemu.



z kraju

□ Katastrofalnie zaczynają wyglądać finanse państwa. W tym roku deficyt wyniesie 29,1 mld zł, ale na 2002 r. mówi się już o zadłużeniu budżetu na prawie 40 mld. Ministerstwo finansów proponuje 35,3 mld zł, co stanowi 4,5% całego dochodu narodowego (PKB). Szukając dróg rozwiązania kryzysu ministerstwo finansów ogłosiło w internecie apel o nadsyłanie pomysłów na zwiększenie dochodów do budżetu. W sprawie finansów publicznych odbyło się także spotkanie prezydenta Kwaśniewskiego i premiera Buzka. Agencje światowe obniżyły prognozy sytuacji gospodarczej w Polsce z „pozytywnej” do „stabilnej”.

□ Rozlosowano numery list wyborczych. Z „jedynek” wystartuje koalicja SLD i UP. „Dwójkę” otrzymał AWSP. Z numerem „3” wystąpią politycy UW, „4” ma „Samoobrona”, „5” - Prawo i Sprawiedliwość, „6” - PSL, „7” - PO-UPR, „8” - Alternatywa, „9” - Polska Wspólnota Narodowa, zaś w „dziesiątkę” wstrzeliła się Liga Polskich Rodzin. Pozostałe komitety wyborcze, które nie zarejestrowały list w całym kraju wylosowały następujące numery: Mniejszość Niemiecka - „11”, Konfederacja - 12, Polska Unia Gospodarcza - „13” i PPS - „14”.

□ Prezydent A. Kwaśniewski zawetował ustawę o dodatku rodzinnym dla rodzin wielodzietnych. Swoją decyzję uzasadnił ratowaniem budżetu. Ustawa przewidywała dodatek 115 zł na każde trzecie i kolejne dziecko.

□ Partie polityczne zgłaszają pomysły na ratowanie budżetu. Jedną z bardziej niepokojących recept przedstawił ekonomista i polityk SLD W. Kaczmarek, który zaproponował wstrzymanie przekazywania pieniędzy z ZUS (państwowy, obywatelski ubezpieczyciel) do Otwartych Funduszy Emerytalnych, co może cofnąć całą reformę ubezpieczeń o kilka lat. Przypomnijmy, że w latach PRL pieniądze na emerytów były regularnie wrzucane do jednego budżetowego worka.

□ Nowym szefem Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie został mianowany wojewoda dolnośląski W. Krochmal, który zastąpił na tym stanowisku B. Jałowickiego. Temu ostatniemu zarzucano wyneogocowanie niekorzystnego dla polskich poszkodowanych kursu przeliczeniowego marek na zlotówki, co uszczupliło kwotę przekazaną na odszkodowania z Niemiec.

□ AWSP, SLD, UW i PO podpisały „Pakt na rzecz integracji”. Oznacza to, że sprawy integracji polski z UE nie będą wykorzystywane do walki wyborczej. Środowiska antyunijne nazwały tą umowę „nową Targowicą”.

□ Przedwyborczy sondaż OBOP daje zwy-

cięstwo SLD-UP z wynikiem 47%. Na drugim miejscu znalazła się PO-UPR - 13%. Do Sejmu weszłyby także AWSP - 8% i PiS - 6%. Poza parlamentem - Unia Wolności - 4%, Samoobrona - 3% i Liga Polskich Rodzin - 2%.

□ Urnę z cmentarzy polskich żołnierzy w Bejrucie umieszczono w jasno-górskiej Kaplicy Pamięci Narodowej. Z tej okazji odbyła się także Msza św. za żołnierzy gen. Andersa, których liczne groby znajdują się m.in. w Libanie.

□ „Bohaterowie Europy, świadkowie wiary” - to tytuł wystawy poświęconej postaci prymasa Stefana Wyszyńskiego, która została otwarta na Zamku Królewskim w Warszawie.

□ Ostatni z morderców ks. Jerzego Popiełuszki opuścił więzienne mury. Były kapitan SB G. Piotrowski oświadczył po wyjściu z więzienia, że będzie pracował dla antyklerykalnego pisma „Fakty i Mity”. Pismo wiadomość tą zdemontowało.

□ Redaktorka telewizji publicznej występująca w programie informacyjnym „Panorama” otrzymała upomnienie za udział w promocji książki-wywiadu szefa SLD L. Millera.

□ Według badań CBOS aż 50% ankietowanych Polaków pozytywnie ocenia dekadę rządów zmarłego niedawno b. szefa PZPR E. Gierka. Nastroje te wy-daje się rozumieć A. Lepper z „Samoobrony”, który na wyborczych wiecach proponuje stawianie Gierkowi pomników.

□ Trwa głódówka pracowników huty Baildon w Katowicach. Głodujący protestują w ten sposób przeciw zamknięciu ich zakładów.

□ Wiec protestacyjny związkowców z „Solidarności” odbył się także w Stoczni Gdańskiej, która zamierza zwolnić 500 pracowników. Związkowcy wdarli się na teren zakładów siłą i zapowiedzieli złożenie skargi do prokuratury na niegospodarność osób zarządzających ich przedsiębiorstwem.

□ W Sejnach w województwie podlaskim, gdzie mieszka spora grupa ludności litewskiej, odbył się zjazd przedstawicieli Światowej Wspólnoty Litwinów. Na spotkanie stawili się Litwini z 28 krajów.

□ Z wizytą do Polski przyjechał minister spraw zagranicznych Izraela Szymon Peres. Jest on „specjalnym gościem Jolanty Kwaśniewskiej”.

□ Obraz Leonarda da Vinci „Dama z gronostajem”, który znajduje się w zbiorach krakowskiego Muzeum Czartoryskich leci do Japonii. Dzieło będzie prezentowane do kwietnia przyszłego roku na wystawie poświęconej da Vinci w Kioto.

□ Piłkarz zadłużonego Śląska Wrocław Piotr Włodarczyk został sprzedany do francuskiego klubu AJ Auxerre za ponad 3,5 mln franków. We Francji grają już J. Bąk (Olympique Lyon) i P. Świerczewski w Marsylii.

WYBORY CORAZ BLIŻEJ

Im bliżej wyborów parlamentarnych w Polsce, tym sytuacja po prawej stronie sceny politycznej komplikuje się coraz bardziej. Rozpadająca się AWS uzyskała w prawyborach w Bystrzycy Kłodzkiej niecałe 3% głosów. W sondażach jest trochę lepiej - około 7%, ale zważywszy że AWS Prawicy jest koalicją, która musi uzyskać minimum 8%, grozi jej znalezienie się poza Sejmem. Jeszcze raz okazuje się, że podziały i rozdrobnienie powodują słabość prawej strony sceny politycznej. Historia po zakończeniu dużego koła wraca do tego co działo się przed 1996 r. Czy powodem takiego rozbicia są polityczne temperamenty prawicowych przywódców, czy też słabość tej formacji i brak stworzenia sobie zarówno materialnej bazy, jak i ideowego zaplecza? Przyczyn słabości jest bardzo dużo. Ich listę można by ciągnąć w nieskończoność. Wymieńmy jednak, niekoniecznie w porządku ważności, kilka podstawowych faktów, które złożyły się na taki a nie inny obraz polskiej prawicy.

1. Ideowość. Brzmi to dość dziwnie, ale zasady ideowe, które powinny stanowić atut są przyczyną rozbicia obozów prawicy nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Trudność definicji prawicy powoduje, że do tego pojemnego worka wrzucani są przedstawiciele np. chadek, konserwatyzmu, liberalizmu. Różnice dotyczące niektórych spraw są tu nieraz większe niż odległość dzieląca np. chadeków od socjalistów. W Polsce dodatkowo nakłada się na to podział rodowodowy, którego korzenie sięgają Sierpnia 1980 czy stosunku do okrągłego stołu itd. Prawica jest też podzielona wokół stosunku do Unii Europejskiej, spraw prywatyzacji itp.

2. Brak historycznych korzeni. Ciągłość polskiej prawicy została przerwana na ponad 50 lat. Większość działaczy prawicy polityki uczyła się dopiero w warunkach stworzonych w rzeczywistości po 1990 r. Ich dobór i selekcja przebiegał w sposób często przypadkowy. W latach komunizmu zniszczono klasę średnią, która tradycyjnie powinna być ostoją prawicy, a to, co ją zastąpiło, to w dużej mierze klasa wyrosła z komunistycznej nomenklatury, która siłą rzeczy jest zapleczem np. dla SLD. Prawica, dorzućmy, nie ma też struktur, pieniędzy, społecznego zakorzenienia.

3. Niedojrzałość. Wynika ona z punktu 2. Naturalna selekcja polityków będzie jeszcze trwała dość długo. Osoby z pierwszych stron gazet nie zamierzają zniknąć ze sceny politycznej, zakładają nowe byty partyjne, koalicje itp. Polityka stała się dla nich sposobem na życie, poza nią często nie potrafią już się odnaleźć w zwykłym życiu zawodowym. Grupy karierowiczów, które zasiliły szeregi wszystkich partii na prawicy są najbardziej widoczne. Postkomuniści załatwiają tego typu sprawy po cichu. Poza tym złodziejstwo postkomunisty nikogo nie dziwi, podczas gdy trudniący się nim polityk prawicy, który głośno mówi o moralności w polityce, budzi znacznie większą odrazę.

4. Klientelizm. Prawicy przyszło działać w warunkach stworzonych po 1989 r. umowami okrągłego stołu. Demokratyzacja życia była okupiona zezwoleniem na uwłaszczenie się komunistycznej nomenklatury. W spadku otrzymaliśmy ściśle powiązanie gospodarki (państwowej) z polityką, co stało się dobrym interesem dla rządzących. Wejście do świata polityki to zasiadanie w radach nadzorczych, lukratywne funkcje na styku polityki i gospodarki. Najpełniej potrafiło korzystać z tego dobrodziejstwa systemu „klienckiego” PSL, ale wkrótce okazało się, że politycy prawicy wyrażają zgodę na ten stan rzeczy, szczególnie po dojściu do władzy. Nastąpiło utrwalenie się zjawiska TKM.

5. Do zasygnalizowanych powyżej przyczyn można dorzucić jeszcze kilka. Od braku lustracji (ciągnąca się do dziś sprawa b. wicepremiera z AWS), przez wzajemne upubliczniane spory i kłótnie, po arogancję władzy. W końcu „sam tego chciałeś, Grzegorz...”.

W przededniu wyborów parlamentarnych prawica prezentuje bardzo szeroką gamę ugrupowań, która nie jest szczególnie jasna, zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają poza granicami kraju. W wielkim skrócie przybliżmy więc najważniejsze ugrupowania.

Zaczynamy od AWS, która obecnie nazywa się Akcją Wyborczą Solidarność Prawicy. Nazwa, przy istniejących podziałach, jest dość ironiczna. Formacji tej grozi pozostanie poza parlamentem. Liderami AWSP są J. Buzek, P. Łączkowski i S. Zając. Ma ona obecnie w parlamencie jeszcze 134 posłów. Koalicję tę utworzyły: AWS RS, ZChN (także rozbite) i PPChD, czyli chadecja. Z koalicji tej wystąpił ostatnio ROP, który po nieudanych rozmowach z braćmi Kaczyńskimi skłania się ku nawiązaniu koalicji z Ligą Polskich Rodzin. Na AWSP ciąży bagaż wszystkich nieudanych posunięć rządu, bowiem partia ta jest utożsamiana z obecną władzą. Na liście AWSP znajduje się m.in. M. Krzaklewski. Jej działacze w programie umieszczają kontynuację dotychczasowej polityki: integracja z UE, kontynuacja czterech reform. Hasło komitetu wyborczego to „Prawość, porządek, praca”.

Prawo i Sprawiedliwość. Niezwykle popularny minister L. Kaczyński postanowił odciąć się od rządowych błędów utożsamionych z ekipą AWS i zdyskontować swoją popularność. Tak powstał PiS. Poza braćmi Kaczyńskimi, do założonego w maju tego roku ugrupowania przystąpili m.in. W. Walendziak, M. Jurek i M. Piłka (dysydenci z ZChN). Komitety wyborcze wystąpiły o wcześniejszą lustrację wszystkich kandydatów i ujawnienie ich stanów majątkowych. Ugrupowanie zapowiada oczyszczenie życia publicznego w Polsce, zaostrenie kar dla przestępców, kontrolę styku polityki i gospodarki. W poglądach na UE bez różnic z AWSP. Liga Polskich Rodzin. Powstała w czerwcu 2001 r. Ma ośmiu posłów w Sejmie, którzy wystąpili głównie z AWS. Liderzy ugrupowania to A. Macierewicz, G. Janowski (walczący o „Polski cukier”), Z. Wrzodak, R. Giertych.

Dokończenie na str. 9



ze świata

□ W Kijowie z okazji 10 rocznicy uchwalenia niepodległości Ukrainy spotkali się prezydenci Polski, Rosji i Ukrainy, którzy wzięli udział w uroczystym koncercie.

□ Przedstawiciel rosyjskiego MSZ stwierdził, że Moskwa sprzeciwia się demarkacji granicy z Ukrainą, która ma „nie dzielić, ale łączyć narody obu państw”.

□ 10-lecie niepodległości obchodziła uroczystością Łotwa. Podobne uroczystości planowane są i w innych b. republikach b. Związku Sowieckiego, który zawałił się w 1991 r., czyli dokładnie 10 lat temu.

□ W Macedonii rozpoczęła się operacja NATO. Wysłani do tego kraju żołnierze Paktu mają nadzorować zawieszenie broni i odebrać broń albańskim separatystom. Nazwa operacji, w której weźmie udział 3,5 tys. żołnierzy NATO, brzmi „Niezbędne żniwa”.

□ Prezydent Albanii R. Meidani stwierdził, że lepszym rozwiązaniem problemu Kosowa byłoby przyznanie temu okręgowi zamieszkałemu przez albańską większość niepodległości. Meidani zastrzegł jednak, że myśli o niepodległości w ramach przyjęcia Kosowa i innych państw bałkańskich do UE. Kosowo od 1999 r. znajduje się pod nadzorem ONZ.

□ Zbliżają się wybory prezydenckie na Białorusi. Tamtejsza milicja skonfiskowała pół miliona nakładu gazety opozycyjnej, która przedstawiała kandydaturę U. Hanczaryka walczącego o prezydenturę z A. Łukaszenką. Inne gazety opozycyjne spotkały się zaś z masowymi kontrolami urzędu podatkowego.

□ Wizytę na Białorusi złożył przywódca Libii płk. M. Kaddafi. Oficjalnym jej celem było wzmożenie kontaktów handlowych.

□ W Jugosławii trwa kryzys rządowy. Partia prezydenta V. Kostunica zapowiedziała wycofanie swoich ministrów z koalicyjnego rządu.

□ Ponad 50% Estończyków jest przeciwnych przystępowaniu ich kraju do Unii Europejskiej. Estończycy cieszą się z odzyskanej zaledwie 10 lat temu niezależności, a poza tym twierdzą, że ich kraj może się znacznie lepiej rozwijać samodzielnie. Estończyków dziwi także, dlaczego UE proponuje im kilkuletni zakaz pracy na swoim obszarze po wstąpieniu, podczas gdy nie będący członkami Unii obywatele Norwegii czy Islandii takich ograniczeń nie mają.

□ Dyrektor izraelskiego Centrum im. Szymona Wiesenthala Efraim Zuroff oskarżył Estończyków o masowe mor-

dowanie Żydów podczas II wojny światowej. Widomy znak, że rzeczywiście Estończykom powodzi się gospodarczo lepiej (patrz poprzednia informacja).

□ Tylko 26% poddanych JKM Wielkiej Brytanii chciałoby zatrzymywania Irlandii Północnej w swoim Królestwie. 41% Brytyjczyków jest gotowe oddać Północ Republice Irlandii, a 33% nie ma ten temat zdania.

□ Na czeskie lotniska zaproszono po krótkiej przerwie brytyjskie kontrole imigracyjne. Anglicy dokonują selekcji pasażerów odlatujących do Londynu. Powodem takiej decyzji jest masowe występowanie o azyl w Wielkiej Brytanii czeskich Cyganów.

□ Ciekawy sondaż z okazji kolejnej rocznicy najazdu wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku przeprowadzono w Pradze. Wynika z niego, że 93% Czechów czuje się patriotami dumnymi ze swojej przynależności narodowej, ale tylko 26% zdecydowanie walczyłoby w obronie swojej niepodległości.

□ Z 48% do 40% spadł w Czechach odsetek ludności popierającej integrację Pragi z UE. Ilość przeciwników tego procesu wzrosła z 15 do 22%.

□ Szef KRL-D Kim Dzong-Il zakończył 24-dniową wizytę w Rosji. Była to jedna z najdłuższych podróży dyplomatycznych w historii współczesnej. Powodem długości wizyty był fakt, że koreański komunisty boi się latania samolotem i przemierzał Rosję specjalnym pociągiem.

□ 36 litewskich miejscowości posiada umowy o współpracy z miastami w Polsce. Samorządy krajowe są najczęstszym partnerem swoich odpowiedników litewskich.

□ Afgańscy talibowie odmówili wiz zachodnim dyplomatom, którzy chcieli odwiedzić zatrzymanych za złamanie praw islamu cudzoziemców.

□ Ukraina zwróciła się do państw zachodnich o pomoc finansową w modernizacji swoich kopalń. Ostatnia katastrofa pochłonięła życie 36 ukraińskich górników.

□ We wrześniu dojdzie do podpisania międzyrządowej umowy o utworzeniu polsko-czesko-słowackiej brygady. Pomysł ten ma wesprzeć aspirację Bratysławy, która chce wstąpić do NATO. Siedzibą brygady będzie właśnie ten kraj. Jednostka przybierze konkretne kształty dopiero w 2006 r.

□ Ranking brytyjskich analityków stwierdza, że w najbliższych latach najlepsze warunki dla biznesu będą panowały w Irlandii. Najgorzej będzie na Ukrainie, w Nigerii i Iranie. Polska na 60 ocenianych krajów znalazła się na 30 miejscu, czyli w połowie stawki.

□ Około 1400 Ekwadorczyków opuszcza swój kraj w poszukiwaniu pracy. 100 z nich jest zawracanych w każdym tygodniu, co powoduje, że łatwo obliczyć, kiedy ten kraj się całkowicie wyludni. Na razie pozostali w nim żyją z pieniędzy przysyłanych przez rodaków z zagranicy. Rocznie wpływa w ten sposób do Ekwadoru około 1,3 miliarda \$, co stanowi jedno z głównych źródeł dochodowych tego państwa.

WEWNĘTRZNA CISZA

Z KS. WITOLDEM URBANOWICZEM
ROZMAWIA ANNA SOBOLEWSKA

- Od dawna zajmujesz się projektowaniem i wykonaniem witraży? Skąd wziął się pomysł na robienie witraży?

- To zupełny przypadek. Nigdy wcześniej się tym nie zajmowałem. To coś zupełnie nowego w mojej pracy. Przygoda z witrażami rozpoczęła się cztery lata temu, po wystawie moich obrazów i rzeźb we Wrocławiu. Klub Muzyki i Literatury znajduje się w niewielkiej odległości od kościoła Bożego Ciała. Prace można było tam oglądać. Gospodarze kościoła szukali wówczas artysty plastyka zainteresowanego projektem witraży do fasady i do prezbiterium. Przedstawione dotychczas projekty nie znalazły aprobaty. Zaryzykowałem więc i przedstawiłem swoją wizję Paruzji na witraż fasady i scenę Zesłania Ducha Świętego do trzech okien prezbiterium. Projekt został zaakceptowany.

- Czy kolejna wersja witrażu Zesłania Ducha Świętego to kontynuacja tego, co zaprojektowałeś dla kościoła w Polsce?

- Nie. W swoich zamysłach nie brałem tego pod uwagę. Pracowałem nad zmianą wystroju wnętrza kaplicy pallotyńskiego Centrum Misyjnego w Brukseli. Miała to być wizja też kosmiczna, lecz niekolorowa. W mojej koncepcji przezroczyste tabernakulum, zawieszone jakby w przestworzach, miało być jedynym miejscem kontemplacji. Ale odstąpiłem od tego zamiaru, obawiając się, iż mój projekt zagospodarowania przestrzeni może nie być zrozumiany przez wielu. Po paru jednak miesiącach wróciłem ponownie do zarzuconych planów; z tą jednak różnicą, iż skupiłem się na wypełnieniu okna kaplicy witrażem, tym razem bardzo kolorowym.

- Czy w obu przypadkach zastosowałeś taką samą technikę i jednakowy materiał?

- Witraż wrocławski musi być wykonany ze specjalnego szkła, nie produkowanego w Polsce, w związku z tym koszty jego realizacji są bardzo duże. Taka metoda, jaką przewidziałem czy zaplanowałem, jest dotychczas nieznana. Dlatego też wymaga w pierwszej kolejności kosztownych prób. Niestety, nieprzewidziane skutki powodzi uniemożliwiły jego realizację. Kościół wymaga pilniejszych, ponownych prac remontowych. Mój witraż pozostał zatem w projekcie. Natomiast w Brukseli zastosowałem tworzywo syntetyczne z dodatkową ochroną szkła. Koszty całego przedsięwzięcia nie będą wysokie, a efekt zupełnie inny.

- Witraż przeznaczony do brukselskiej kaplicy jest już wykonany i czeka na zamontowanie?

- Tak. Myślałem o różnych tematach. Mój zamysł się utrwalił, zbliżało się święto Królowej Apostołów, Patronki naszego zgromadzenia. Wówczas postanowiłem zrobić drugą wersję Zesłania Ducha Świętego. Sprawa ona wrażenie „kosmicznej” ewangelii. Jest to witraż kolorystycznie i kompozycyjnie odmienny od poprzedniego projektu.

- W Herblay pod Paryżem, w XII-wiecznym kościele, od 1986 roku można oglądać wykonaną przez Ciebie Drogę Krzyżową. Gdzie jeszcze dostępne są Twoje prace?

- W kaplicy pallotyńskiej w Osny znajduje moja rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego. Są moje prace w Rzymie. Ponad dwieście obrazów znajduje się w prywatnych kolekcjach we Francji, w Polsce i w Niemczech.

- Czy tematykę sakralną traktujesz podobnie jak inne swoje dzieła?

- Wszystko zaczyna się od wewnętrznego zamysłu. Inaczej pracuje moja wyobraźnia, kiedy maluję obraz religijny, inaczej, kiedy maluję akt. Przy tematyce „świeckiej” ma się większą swobodę, praca idzie szybciej. U mnie zamysł jest przeważnie rozciągnięty w czasie. Samo wykonanie zajmuje mi najmniej czasu. Tematyka sakralna ma pewne ramy i trzeba się ich trzymać. Tematyka sakralna w pewnym sensie ogranicza. Jeśli cho-



Witold Urbanowicz, pallotyn urodzony 14 maja 1945 roku w Zarzeczu na Suwalszczyźnie. W 1962 roku wstąpił do nowicjatu księży pallotynów w Otwocku. W latach 1965-1967 odbywał służbę w jednostkach specjalnych LWP. W 1972 roku przyjął święcenia kapłańskie w Ołtarzewie pod Warszawą. W tym samym roku wyjechał do Francji. Jego zainteresowania to: teatr, fotografia, film i astronomia. Maluje i rzeźbi od czasów seminaryjnych. Był odpowiedzialny za działalność edytorską pallotyńskiego Editions du Dialogue w Paryżu - graficzne opracowywanie książek oraz miesięcznika „Nasza Rodzina”.

dzi na przykład o Drogę Krzyżową, muszę jej poświęcić o wiele więcej czasu niż jakimkolwiek obrazowi. Podobnie rzecz ma się z witrażem. To są olbrzymie płaszczyzny, które trzeba odpowiednio zagospodarować. Jest większa odpowiedzialność i zupełnie inne wymogi. A także obawa przed technicznym wykonaniem takiej pracy. Podczas malowania obrazu czy robienia rzeźby nie ma takiego ryzyka. Jest się kompletnie swobodnym.

- Jaki rodzaj twórczości jest Ci najbliższy?

- Jeśli o mnie chodzi, malowanie jest pewnym przypadkiem. Sądzę, że o wiele więcej miałbym do powiedzenia w kinematografii. Niestety, okazało się to niemożliwe. Wymagałoby to bowiem dużych nakładów finansowych, zespołu ludzi i życzliwej atmosfery.

- Jakie techniki najczęściej stosujesz?

- Myślę, że sprawnie działam pastelem. Bardzo często stosuję pastel. Obrazy olejne próbowałem malować na początku, ale ta technika mnie nie pociąga. Nie lubię, kiedy obraz długo schnie. Nie potrafię czekać na efekt. Dlatego maluję akrylem. Malowanie farbami olejnymi nie jest wcale trudniejsze od operowania pastelami. Grafiką z zasady się nie param.

- Czy zrealizowałeś dzieło swojego życia?

- Myślę, że nie...

- Nigdy nad tym się nie zastanawiałeś?

- Kiedyś zaplanowałem rzeźbę bardzo dużych rozmiarów, która miała się znaleźć przed gdańskim hospicjum. Miał to być zmarły Chrystus. Chrystus wystrzelony z wnętrza ziemi, pełen siły, witający z miłością. Byłaby to ekspresyjna, pełna ruchu postać. Karetka wjeżdżająca do hospicjum z konieczności okazywałaby figurę Zmarłychwstającego i jechałaby po ogromnym napisie: „Jam jest zmarłychwstanie i życie”. Tak się złożyło, iż projekt budowy hospicjum upadł. Słyszałem o próbach powrotu do tamtego projektu budowy hospicjum. Ale o tym na razie nie myślę.

- Brukselski witraż jest obecnie dla Ciebie najważniejszy?

- Zamierzam wykonać Drogę Krzyżową, również do tej kaplicy. Będą to chyba płaskorzeźby.

- Masz jakieś marzenia?

- Lot na Marsa. Marzenie wariata. Kosmos to moje hobby. Zawsze mnie pasjonował.

- A jak w ogóle pracujesz?

- Szukam odpowiedniego momentu. To są nieraz godziny milczenia i bycia z samym sobą. Jestem samotnikiem. Nigdy nie zaczynam pracy, jeżeli wiem, że mam przed sobą spotkanie, ktoś ma złożyć wizytę. Czekam na odpowiedni moment, gdy mogę być całkowicie wolny i od niczego niezależny. Moja wewnętrzna cisza jednoczy mnie z Bogiem na swój sposób. To mi jest

bardzo potrzebne. Mogę pracować tylko wtedy, kiedy jestem zupełnie wyciszony.

- Jesteś księdzem i malarzem. Jak godzisz tak różne i trudne powołania?

- Dla mnie powstawanie obrazu czy rzeźby to rodzaj modlitwy, homilii. Nie umiem tego rozdzielić. „Prawdziwa sztuka jest «teurgiczna», jest na swój sposób Słowem Bożym, «pierwszym» stopniem poznania Boga” - jak mówi Mikołaj Stankiewicz. Piękno jest jakimś dowodem na istnienie Boga. Z piękna i harmonii świata człowiek wnioskuje o Siłę Nadprzyrodzonej. Stan kapłański wcale w tym nie przeszkadza. Przeciwnie, bardzo pomaga, jest autentyczną pomocą. Tworzenie to rodzaj kontemplacji, to swego rodzaju modlitwa i ekstaza.

- Czy malując, odczuwasz jakąś Obecność, asystencję jakiejś Wyższej Siły?

- Niedawno proszono mnie o portret znajomej, która zginęła w wypadku samochodowym. Zginęła, mając 28 lat. Chciałem go zrobić. Zależało mi na tym. Nie czułem się na siłach. Patrząc na jej zapłakane zdjęcie, powiedziałem: „Musisz mi pomóc! Złatw to u jakiegoś artysty z tamtego świata”. W kilka sekund, gdy ciągle trzymałem to zdjęcie, na stół spadła kropla. Potem druga, choć nic na suficie nie przeciekało. Zrozumiałem, że to są jej łzy. Czułem jej obecność. Tego popołudnia namalowałem jej portret. Niektórzy uważają mnie za dziwaka, kiedy opowiadam to zdarzenie. Dla mnie to rzeczywistość.

Innym razem malując obraz, gdy nic mi nie wychodziło, zaczynając go niszczyć, odczułem jakby „cudzą rękę”, która wzięła moją i prowadziła jakby mówiąc: „Urbanowicz, tak należy malować”. Szkoda, że ktoś mi ten obraz ukradł podczas moich wystaw w Polsce. Dla mnie miał on zupełnie inną wartość.

- Czy jesteś szczęśliwy jako malarz i ksiądz?

- Myślę, że tak. To najlepsza z możliwych sytuacji. A w ogóle to uważam, że najdoskonalszą sztuką jest muzyka. Można w niej wszystko powiedzieć a zarazem być pewnym, że nie wszyscy to zrozumieli. Człowiek musi mieć swój intymny świat.



- Gdzie i kiedy będzie można obejrzeć Twoje prace?

- Prawdopodobnie pod koniec września będzie można obejrzeć ukończoną kaplicę w Brukseli. Być może w przyszłym roku dojdzie do wystawy w Suwałkach, w moich rodzinnych stronach.

Dokończenie ze str. 6-7

WYBORY CORAZ BLIŻEJ

Partia ma oblicze bardziej narodowe od pozostałych. Jest krytyczna wobec UE. Nawiązuje mocno do katolicyzmu. Może liczyć na poparcie Radia „Maryja”. Krytykuje prywatyzację przeprowadzoną przez ekipę J. Buzka. W sondażach poza 5% progami, ale w prawyborach w Nysie uzyskała 6,6%.

Alternatywa - Ruch Społeczny. Powstała w marcu tego roku. Na czele stoją m.in. byli działacze KPN oraz środowiska narodowo-katolickie skupione do niedawna wokół posła J. Łopuszańskiego. Ugrupowanie popiera krajowy przemysł i mocno krytykuje obecny rząd. Praktycznie odrzuca wstąpienie Polski do UE w jej obecnym kształcie. W Sejmie ma sześć posłów.

Unia Polityki Realnej w tym roku zdecydowała się na start z list Platformy Obywatelskiej. PO jest w pewnym sensie prawicowa jeśli chodzi o poglądy gospodarcze, co pozwoliło znaleźć wspólny język. Politycy UPR, którzy wystartują z ostatnich miejsc na listach PO, różnią się jednak od działaczy Platformy przede wszystkim konserwatywnymi poglądami społecznymi. Mają krytyczny stosunek do UE. Na warszawskiej liście PO miał się znaleźć jeden z czołowych polityków Unii i autor artykułów w „Głosie Katolickim” S. Michalkiewicz. Lider tego ugrupowania, J. Korwin-Mikke startuje z Wrocławia do Senatu w ramach Bloku 2001, tworzonego przez wszystkie ugrupowania posierpniowe. Jednak w przypadku Michalkiewicza lider PO A. Olechowski wystraszył się ataków „Gazety Wyborczej”, która politykowi UPR zarzucała antysemityzm, i ostatecznie wystartuje on samodzielnie z okręgu warszawskiego do Senatu.

Z wyborów wycofało się ugrupowanie o nazwie Chadecja III RP, założone jeszcze przez L. Wałęsę. Mówiło się o połączeniu tego stronnictwa z Forum, zakładanym przez kontrowersyjnego polityka, jakim jest J. Tomaszewski, ale ze względu na trwającą

lustrację tego ostatniego od kampanii wyborczej odstąpiono, bowiem L. Wałęsa cofnął ugrupowaniu swoje poparcie. Tomaszewski wystartuje, rejestrując kilka lokalnych komitetów swojego Forum.

Ruch Odbudowy Polski J. Olszewskiego po wyjściu z AWSP prowadził rozmowy z braćmi Kaczyńskimi - PiS, ale ostatecznie, jak się wydaje, stworzy alians z Ligą Polskich Rodzin. ROP ma również śladową liczbę posłów w trwającej kadencji, ale przypomnijmy, że w poprzednich wyborach partia b. premiera przekroczyła samodzielnie 5% próg wyborczy.

W centrum sceny politycznej o głosy walczy mogąca się znaleźć poza progami wyborczymi Unia Wolności, której główni działacze już zaczęli się przenosić na „stanowiska przetrwania” - od placówek dyplomatycznych po instytucje związane z kadencyjnością urzędowania i z Platformą Obywatelską. Ta ostatnia miała świetny start, ale ostatnio plasuje się trochę gorzej. Przez cały czas jednak PO może liczyć na wprowadzenie swoich posłów do parlamentu.

Dobrze się też ma ludowy byt polityczny, czyli PSL. Kontrola nad telewizją, zapewniona częstym byciem „językiem u wagi” w układach politycznych, spowodowała, że partia ta jest dobrze prezentowana, a jej notowania w ramach kampanii wyborczej rosną. Głównym konkurentem PSL jest „Samoobrona” A. Lepera, który mówi wszystkim to, co chcą usłyszeć. Niewątpliwie „Samoobrona” jest sekowana w mediach, ale ma to czasami skutek odwrotny od zamierzonego. Elektorat Tymińskiego nie został do końca zagospodarowany przez SLD. Po lewej stronie, ta ostatnia w koalicji z emerytami, Unią Pracy, Kółkami Rolniczymi i inną postPRL-owską zbieraniną podmiotów liczy na zagarnięcie całej puli i samodzielne rządy już od jesieni tego roku. Pomocą jest tu też popularność prezydenta A. Kwaśniewskiego. Czekają nas „czerwona jutrzienka”, która wprowadzi Polskę do „rózowej” obecnie Unii Europejskiej.

BOHUMIL PROHAZKA



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LE TEMPS DES DÉCOUVERTES

Le temps des vacances est toujours un moment privilégié pour la lecture qui permet de découvrir des choses intéressantes. Ainsi, grâce à l'obligeance d'un ami, j'ai eu entre les mains un livre intitulé « L'Europe et la question coloniale ». Écrit par Gilbert Maroger, il a été édité à la Librairie du recueil Sirey en 1938. Mais le plus surprenant, c'est le sous-titre de l'ouvrage : « Revendications coloniales allemandes. Aspirations coloniales polonaises ». J'avoue que c'est un point de l'histoire de la Pologne que j'ignorais totalement. La partie du livre consacrée à la Pologne est basée sur des documents officiels, notamment des déclarations des autorités polonaises, et sur un voyage d'études effectué à Varsovie et Cracovie. L'auteur date les premières manifestations des revendications coloniales polonaises à l'année 1928 avec la fondation de l'Association des pionniers coloniaux. En 1930, la Ligue maritime et fluviale est rebaptisée « Ligue maritime et coloniale » dans le but d'organiser une propagande en faveur de l'expansion polonaise outre-mer. Gilbert Maroger précise que c'est en 1936 et 1937 que les revendications polonaises sont les plus nombreuses et les plus vigoureuses. Comment se caractérisent-elles ? En premier lieu, elles ne portent sur aucun territoire déterminé a priori. La Pologne réclame plus des concessions dans des colonies existantes que des territoires qu'elle n'aurait pas les moyens d'administrer directement, même si elle s'intéresse plus particulièrement au Cameroun en raison du rôle de l'explorateur Scholz-Rogodziński dans la découverte de ce pays. La seule revendication territoriale précise a été exposée par le prince Radziwiłł, président de la Commission des Affaires étrangères de la Diète en 1933, dans le cadre de la théorie des successions d'État. Selon cette thèse, la Pologne étant en partie successeur de l'empire allemand pour les territoires de Posnanie et de Poméranie, elle pourrait revendiquer des droits sur les anciennes colonies allemandes si celles-ci venaient à être restituées au Reich. En second lieu, les revendications polonaises vont au-delà des pures exigences économiques ou politiques : elles sont présentées par leurs défenseurs comme un moyen de formation morale pour la population. Le professeur Maroger expose ensuite les buts poursuivis par le gouvernement polonais en insistant sur leur diversité. Il s'agit tout d'abord de trouver une solution rapide au problème de l'émigration. Jusqu'à la fin des années vingt, les départs sont importants et doublent en dix ans. Pourtant, notamment en raison de restrictions imposées par certains pays d'accueil, la tendance s'inverse à partir de 1930 et on compte plus de réémigrants que d'émigrants. Doublé d'un important accroissement naturel de la population, ce phé-

nomène exige une solution qui passe, croit-on à l'époque, par la nécessité de trouver des terres coloniales inexploitées. Derrière ce souci général, le gouvernement souhaite aussi encourager le départ des Juifs polonais vers d'autres cieux, pour ne pas se borner à la seule émigration vers la Palestine. L'État envisage en effet d'intervenir dans le secteur économique pour diriger des activités exercées jusque-là exclusivement par les Juifs. Afin de limiter la dégradation de leur situation matérielle, le gouvernement polonais cherche des solutions dans l'émigration et entame notamment des pourparlers avec le gouvernement français pour organiser un accueil des Juifs polonais à Madagascar. Le second but poursuivi par la Pologne s'inscrit dans la tendance de la fin de ce que l'on appelait à l'époque l'universalisme. Aujourd'hui, on dirait plutôt la globalisation ou la mondialisation. Comme les autres, le pays se replie sur lui-même et cherche l'expansion pour assurer sa production, son approvisionnement en matières premières et des débouchés à ses produits, dans le but de diminuer le coût des importations, d'accroître les exportations et d'assurer ainsi des entrées de devises. Gilbert Maroger insiste beaucoup sur le rôle joué par la Ligue maritime et coloniale (Liga Morska i Kolonialna). Créée en 1918, elle s'appelle tout d'abord « Bannière polonaise » et change plusieurs fois de noms. Initialement, elle avait pour but de soutenir la création d'un commerce maritime et de revendiquer le droit de la Pologne à devenir une nation maritime. En 1936, elle comptait plus de cinq cent mille membres. Pour développer sa propagande en faveur de la colonisation, ses moyens sont considérables. Elle gère le Fonds d'action coloniale ainsi que le Fonds de défense maritime qui, grâce à une souscription nationale, a permis de construire le sous-marin « Orzeł ». Avec ses publications, elle cherche à donner une formation morale à la jeunesse polonaise en mettant en avant les volontés d'affirmation de soi et de sacrifice. Chaque année, la Ligue organise à Gdynia la Fête de la Mer pour marquer l'union de la Pologne et de sa mer. Plus de soixante ans après, les revendications coloniales apparaissent parfois comme surréalistes. Pourtant, à l'époque, c'était une idée communément admise et la qualité de puissance coloniale revendiquée par la Pologne, était une aspiration légitime, brisée dans son élan par la guerre.



Ex libris

FENOMEN POLSKIEGO PEJZAŻU

Te „Boże pomniki”: kapliczki i krzyże rozsiane po całym kraju, są fenomenem polskiego pejzażu. Przetrwaly wojny, represje za powstania narodowe, nawet komunę. Krzyże przydrożne, pokutne, krzyże prosiłne albo postawione na pamiątkę jakiegoś wydarzenia... Kapliczki z Matką Boską lub którymś ze świętych: św. Florianem - broniącym dobytku od ognia, św. Janem Nepomucenem - który przyszedł do nas z Czech i po sąsiedzku strzeże przed powodzią, św. Rochem - opiekunem hodowli, św. Ambrożym - strzegącym pasieki... Wtopione od wieków w rodzimy krajobraz, w harmonii z otaczającą je przyrodą, są przede wszystkim miejscami kultu, ale łączą w sobie także symbolikę i funkcję kulturową i patriotyczną.

Polskie krzyże i kapliczki są ściśle zrośnięte z lokalną tradycją, np. monumentalne krzyże rzeźbione w jednym kłocu drzewa stoją przy drogach Wielkopolski, z kolei fraszobliwych Chrystusów pod daszkiem z kolumnkami upodobała sobie Małopolska. Można je także oceniać w kategoriach estetycznych, często jako prawdziwe dzieła sztuki, zrealizowane rękami ludowych artystów. Gdy w dodatku mają za tło kwitnącą łąkę, łany zbóż, szczyt Giewontu czy malownicze rozstaje polnych dróg, człowiek wrażliwy na piękno nie może wobec nich pozostać obojętny, zwłaszcza fotografik.

Nic więc dziwnego, że pełną ekspresji urodą krzyży i kapliczek, wyeksponowaną w polskim pejzażu i w różnych porach roku, zachwycili się dwaj fotograficy: Andrzej Różycki i Piotr Szczegółów. Urzekły ich smętne oczy Fraszobliwego, Matka Boska podobna do gaździny z Podhala, barokowy Jan Nepo-

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

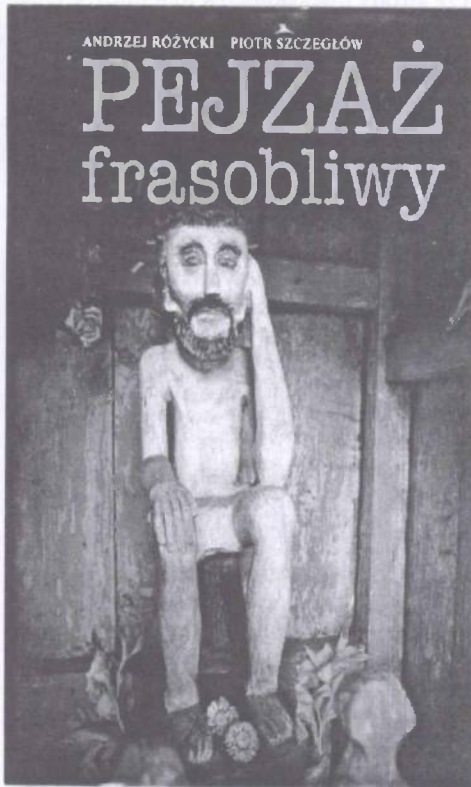
Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

mucen we wdzięcznym kontrapoście, krzyże na kurhanach. Przemierzali Polskę wzdłuż i wszerz, zajęło im to kilka lat. Zrobili kilka tysięcy zdjęć. I „myśląc kadrem”, utwierdzili się w przekonaniu, że istotą polskości w naszym krajobrazie, tym, za czym się tęskni, co wzrusza i łączy pokolenia - są właśnie te kapliczki i krzyże, polski „pejzaż frasobliwy”.



Refleksją tą dzielą się w albumie, który zawiera kilkaset zdjęć wybranych przez autorów. Ogląda się je z prawdziwą przyjemnością, czasem nawet z zachwytem i nie bez wzruszenia. Rodaków rozsianych po świecie mogą przyprawić o skurcz serca, gdy dzięki nim odżyje w ich pamięci polski pejzaż, „dziwnie nostalgiczny i zadumany”. Z umieszczonego na wstępie tekstu „Kapliczki i krzyże przydrożne” Aleksandra Jackowskiego czytelnik dowie się podstawowych rzeczy na temat ich historii, roli, jaką odgrywały w polskich dziejach i kulturze, o ich formach, typach itd. Książka zachęca do odkrywania urody polskiej ziemi, zboczenia z głównych dróg i wędrówki śladami autorów. Najlepiej, oczywiście, z aparatem fotograficznym.

BARBARA STEFAŃSKA

Andrzej Różycki, Piotr Szczegłowski, „Pejzaż fraso-bliwy”, Wydawnictwo „Krupski i S-ka”, Warszawa 2000.



własnym głosem z Polski

Za kilkanaście dni wybory, a ja naprawdę - po raz pierwszy w życiu - nie wiem, na kogo głosować. To znaczy na jaką partię, ugrupowanie polityczne, koalicję wyborczą, oczywiście prawicową, gdyż inna w moim wypadku nie wchodzi w grę. I wcale nie sądzę żebym był wyjątkiem, zwolennicy prawicy mają tyle możliwości do wyboru, że można od tego zwariować. Liderzy ugrupowań posolidarnościowych chyba przesadzili, stwarzając swoim zwolennikom tyle szans. Najbliższa mi dotychczas AWS prawdopodobnie nie przekroczy jako koalicja bariery 8%, więc nie ma sensu na nią głosować i marnować swój głos. Jeśli tak jak ja myślą wszyscy jej byli sympatycy, to jej przyszłość smutno się rysuje na naszej scenie politycznej.

Być może pozytywne efekty reform, jakie ta koalicja przeprowadziła, dadzą znać o sobie za kilka lat, natomiast negatywne już dziś są wyraźnie widoczne i one to kreują niechęć opinii publicznej w stosunku do obecnej ekipy rządzącej. Reformy ustrojowe mają to do siebie, że zmieniają układ dotychczasowych interesów społecznych na lepsze i wszyscy odnoszą wrażenie, że na nich skorzystają. Tymczasem choć na przestrzeni ostatnich dwunastu lat sytuacja ekonomiczna Polski znacznie się poprawiła w stosunku do PRL, to jednak transformacja i balcerowiczowska terapia szokowa wygenerowała spory margines biedy, od robotników pegeerowskich poczynając, a na desperacji intelektualistów uniwersyteckich kończąc.

Unia Wolności zdominowana przez sprytnych inteligentów, przewidując taki obrót sprawy, na wszelki wypadek już wcześniej opuściła rząd, ale - sądząc z prognoz - nawet to jej nie pomoże i nikt z jej grona zapewne nie zostanie posłem. W ogóle badania opinii publicznej wskazują, że do Sejmu wejdzie na pewno SLD z UP i PSL. Co do AWSP i PO oraz PiS, to wszystko się rozstrzygnie w ostatniej chwili przy urnie wyborczej. Wyborcy będą głosować na osoby, a nie na programy, gdyż tak naprawdę programowych różnic między tymi ugrupowaniami prawie nie ma. Wszystkie bowiem zapewniają, że zmniejszą podatki, zwiększą zatrudnienie i będą walczyć z korupcją.

Wyjątkowość, a raczej unikalność najbliższych wyborów polega na tym, że mnóstwo partii i partyjek uczestniczących w tym spektaklu zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że przegra

i żaden z ich kandydatów nie wejdzie do Sejmu. A jednak mimo wszystko biorą udział w kampanii, starają się, agituja, prezentują, perswadują, obiecują i wykonują tyle

czynności, że aż dziw człowieka bierze. Choć przekroczenie pięcioprocentowego progu rzeczywiście jest dla nich rzeczą wprost nieosiągalną, ale większość ma nadzieję na zdobycie 3% głosów, a to jest gra warta świeczki. Uchwalona bowiem niedawno w tym Sejmie ustawa powiada, że każda partyjka, na którą zagłosuje choćby 3% wyborców, otrzyma od państwa odpowiednią dotację na swą polityczną działalność. Tak więc kampania wyborcza dla polskiej klasy politycznej, powiedzmy szczerbła powiatowego, to fantastyczna okazja zdobycia trochę gotówki, a nie władzy. W wyborach wezmą udział ludzie, którzy wcale nie chcą rządzić krajem, lecz chcą zarobić parę groszy. Okazuje się, że kapitalizm w Polsce wyróżnia się tym, że nawet kandydaci na parlamentarzystów kierują się przede wszystkim żądzą zysku, a nie żądzą władzy. Wspaniale.

Różnica między nami Polakami, a całym globem polega właśnie na tym, że na świecie, a szczególnie w Ameryce politykami zostają na ogół ludzie bogaci, którzy albo sami dorobili się majątku, albo go odziedziczyli i postanowili w pewnym momencie swe możliwości, predyspozycje, kwalifikacje podarować swemu państwu. Człowiek zamożny czuje w pewnej chwili potrzebę dowartościowania się, zdobycia wpływów, popularności i przy okazji władzę też nie pogardzi. Służba społeczeństwu jest naturalną skłonnością ludzi, którzy potrzeby materialne mają już zaspokojone. Biedacy są naprawdę kiepskimi społecznikami. I podejrzany politykami.

W ubogiej Polsce polityka jest, niestety, jeszcze bardzo często środkiem do zdobycia pieniędzy i awansu, a nie sposobem na życie, stylem bycia czy służbą publiczną lub realizacją idei. Jestem w pełni świadom, że piszę tu rzeczy przykre, ale czasem tak trzeba. Wspaniali niegdyś opozycjoniści, którzy w podziemiu zwalczali komuńkę, kiedy zwyciężyli i doszli do władzy, byli całkiem goli. A po zdobyciu władzy idealizm z człowieka często wyparuje i zaczyna on normalnie dążyć do poprawy swego bytowania. Smutne to, ale prawdziwe, że sporo pięknych postaci znanych z heroicznej biografii postanowiło zbyt pośpiesznie i nie zawsze prostą drogą polepszyć swój standard życiowy. Nie jest to zjawisko masowe, ale wystarczy kilka lub kilkanaście osób, które sprzeniewierzyły się etosowi, aby opinia publiczna, zresztą umiejętnie sterowana za pośrednictwem mediów, odwróciła się od tych, którzy obalili ustrój demokracji ludowej. Być w opozycji to nie taka wielka sztuka. Prawdziwą sztuką jest umiejętność uczciwego rządzenia państwem.

KAROL BADZIAK

Université de Paris IV-Sorbonne CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

18, rue de la Sorbonne, Paris, m^o: St Michel ou Odéon

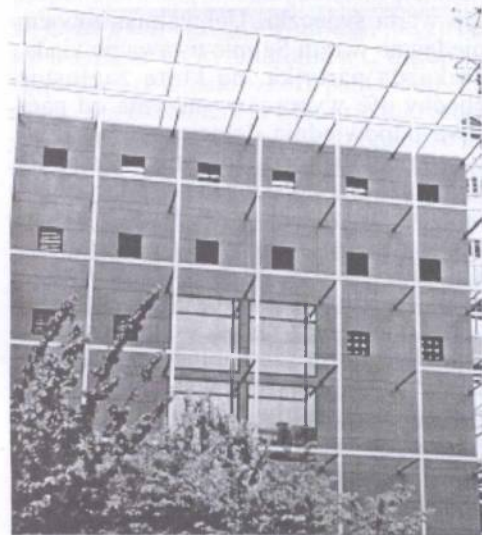
☎ 01 40 46 27 15

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel; tous niveaux; tous publics;
les inscriptions: Juin, Septembre, Octobre.

KOŚCIÓŁ NOTRE-DAME DE L'ARCHE D'ALLIANCE

Patrząc z dala na tę budowlę, można pomyśleć że to dom, teatr lub centrum kulturalne; niektórzy myślą, że to więzienie... Kościół Matki Bożej Arki Przymierza w piętnastej dzielnicy Paryża



- dzieło architektów z ekipy Architecture Studio - intryguje, zachwyca niektórych, złości innych. Oddany dla kultu Kościoła katolickiego i poświęcony trzy lata temu przez kard. Jean-Marie Lustigera jest trochę też jego dziełem (finansowanym z funduszy les Chantiers du Cardinal). Jest to duży blok, prawie kwadratowy, w kolorze czekoladowym, „oprawiony” metalowymi kratami. Znajduje się w centrum

ogródka jordanowskiego tej dzielnicy. Na parterze mieści się kaplica z chrzcielnicą, z której małymi metalowymi schodami wchodzi się do wnętrza kościoła na piętrze, z ołtarzem, tabernakulum i witrażami. Są one wykonane przez malarza Martiala Raysse, zaliczanego do artystów Pop Art. Wydawałoby się nawet, że pewna myśl jego twórczości zawarta jest nie tylko w witrażach. Surowe wnętrze kościoła o kolorze brązowym jak na zewnątrz, blok marmuru z Tassos (Grecja) służącego za ołtarz (tak zresztą jak chrzcielnica - ośmioboczny marmurowy blok), drzwi lub ściany wypełnione neonami i sam świetlny krzyż nad połączonym tabernakulum z drzewa akacji (pustynnego drzewa) - przywołują pewne symbole i zarazem konieczność ich odczytania.

Początkowo kościół miał nosić wezwanie Chrystusa zmartwychwstałego, lecz gdy kard. Lustiger zwiedzał w połowie budowy ten obiekt, widząc przybierający kształt kwadratowego bloku (kufra), zdecydował o jego nowej nazwie: Matki Bożej Arki Przymierza. Witraże w swej treści dopełniają tego symbolu. Po lewej stronie, patrząc w kierunku ołtarza i tabernakulum, znajduje się witraż z Najświętszą Maryją Panną, brzemienią (co jest widoczne i raczej rzadko spotykane w ikonografii przedstawiającej Matkę Bożą), nawiedzającą św. Elżbietę. Drugi, z Dawidem tańczącym i dwoma lewitami niosącymi arkę - symbol Przymierza, umieszczony jest po prawej

stronie. Wyrażają podwójny symbol: kościół jako arka z tabernakulum i Maryja, zamykająca w sobie dziecię-Boga, która sama staje się arką-pomostem, symbolem zjednoczenia dwóch Przymierzy.

W cylindrycznej „klatce” umieszczono dzwon i... krzyż - co, oczywiście, dziwi wszystkich, bo krzyż tak naprawdę nie jest widoczny z daleka. Stąd może tyle krytyki ze strony mieszkańców dzielnicy. Krzyż został zamknięty w „klatce”, by nie przekroczyć 37 metrów dozwolonej wysokości. Sama zaś „walka” o wybudowanie w tym miejscu tego właśnie kościoła trwała co najmniej cztery lata. Dużą więc satysfakcją jest, że został on wybudowany i że wierni wypełniają go po brzegi na niedzielnych Mszach św.

Ściany kościoła na zewnątrz są „zapisane” - małymi, prawie niewidocznymi literkami (technika serografii) - francuskim tekstem modlitwy „Zdrowaś Maryjo”. Jest to rodzaj wysublimowanej wizji, powtarzającej się bez końca, niewidocznej tak naprawdę, ale istniejącej i wypełniającej pewną rolę.

Aby „oswoić” wiernych z tym nowym miejscem kultu, organizowane są tam konferencje tłumaczące jego symbolikę.

TEKST I FOT. LUCJA HOBORA

Eglise Notre-Dame de l'Arche d'Alliance, 81 rue d'Alleray, 75015 Paris, M° Vaugirard, tel. 0156566256, fax 0155766017, e-mail: Ndarch@aol.com. Msze św. w niedziele o godz. 10.30, w tygodniu o godz. 8.00 (lub 9.00) i 19.15. Kościół jest otwarty od godziny 8.00 do 20.00.



Polska - Francja - świat

Jest to bez wątpienia najbardziej niebezpieczny wrak w historii świata. Spoczywa na dnie Morza Barentsa, na głębokości 108 metrów. Jest gigantem o długości 154 metrów i ciężarze 20 tysięcy ton. Dużo się o nim mówiło w lecie ubiegłego roku. Ten rosyjski okręt podwodny o napędzie nuklearnym poszedł na dno 12 sierpnia 2000 roku, w konsekwencji przypadkowego wybuchu transportowanej przez siebie rakiet. Cała załoga „Kurska”, bo tak nazywał się olbrzym, zginęła w katastrofie, która w Rosji i na świecie wywołała ogromne emocje. Dowództwo Floty Północnej w pierwszych dniach po wypadku zamilkło, a potem zaczęło się gubić w kłamstwach i dezinformacji. W centrum polemiki znalazł się prezydent Władimir Putin, który najpierw był nieobecny, a potem niezdarnie starał się kryć niekompetencję swych oficerów. Rodziny 118 poległych marynarzy były w stanie szoku i po raz pierwszy w historii postsowieckiej Rosji miały odwagę głośno i oficjalnie protestować oraz dopominać się prawdy na temat śmierci swych najbliższych. W pierw-

szych tygodniach po wypadku udało się wydobyć tylko 12 ciał ofiar. Wydostanie pozostałych wymaga wyciągnięcia na powierzchnię całego okrętu. Wbrew opinii wielu ekspertów, uważających taką operację za zbyt ryzykowną, Putin zdecydował się na nią. Z pewnością chce zrehabilitować siebie i zdyskredytowaną Flotę Północną. Jest też prawdą, że pozostawienie wraku łodzi podwodnej z napędem atomowym jest wysoce niebezpieczne. Pierwsze prace już wykonano i Kursk powinien zostać wydarty morzu w połowie września. Przewiduje się następnie jego odtransportowanie do jednej z baz wojskowych w Murmańsku na półwyspie Kola, gdzie komisja dochodzeniowa będzie starała się dociec przyczyn katastrofy. Strona rosyjska zgadza się z ekspertami zachodnimi, że bezpośrednim powodem zatonięcia Kurska był wybuch torpedy na pokładzie. Ale w odróżnieniu od zachodnich specjalistów utrzymuje, że torpeda wybuchła nie dlatego, że była wadliwie skonstruowana, lecz dlatego, że „Kursk” zderzył się z jakimś podwodnym okrętem NATO, pływającym na wodach Morza Barentsa.

Jest mało prawdopodobne, by opinia publiczna poznała kiedykolwiek prawdę o „Kursku”. Rosyjski okręt - jak się sądzi na Zachodzie - miał za zadanie wypróbować nową, supernowoczesną broń, a to, siłą rzeczy, pozostać musi tajemnicą. Tak czy owak, przednia część okrętu, gdzie znajdują się dwa reaktory atomowe, 24 rakiety o głowicach nuklearnych i 28 torped, pozostanie zapewne jeszcze długo na dnie. Na powierzchnię wydobyta ma zostać tylko tylna część Kurska, w której znajdują się ciała poległych marynarzy. Delikatną operacją wydobywania wraku zajmuje się holenderska spółka Mammoet, która zgodziła się wykonać zadanie za 76 milionów euro. Początkowo planowano udział wyspecjalizowanego konsorcjum amerykańsko-norweskiego. Podobno jednak nie mogło ono przystąpić do prac przed rokiem 2002. Rosjanie zdecydowali się w tej sytuacji na Holendrów, którzy nie czując się do końca kompetentni, uzyskali mimo wszystko pomoc Amerykanów i Norwegów. Złe języki w Rosji mówią, że o wszystkim zdecydowały łapówki pobrane przez rosyjskich oficerów.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ Nakładem Veritas Foundation Publication Centre w Londynie ukazała się interesująca praca Tadeusza Kryski-Karskiego „Duchowieństwo Polskie II Rzeczypospolitej”.

□ W Londynie ukazał się „Polski Informator 2001-2002”. Obejmujący 200 stron Informator oprócz ogłoszeń i informacji adresowych zawiera „Białe Kartki”, które opisują pamiątki polskie na terenie Wielkiej Brytanii i dostarczają wiadomości na temat polskiego życia społeczno-kulturalnego. Wydawcą Informatora jest Biuro Informacji Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii (238-246 King Street, London W6 0RF). Cena informatora: 2,5 £.

POLSKA

□ Decyzją ministra edukacji narodowej Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie przekształcona została w Akademię Polonijną. Ma ona – zdaniem rektora, ks. prof. Andrzeja Kryńskiego – sprostać wymaganiom stawianym uczelniom europejskim. Planowaną działalność międzynarodową w sferze edukacji określa uczelnia w kilku kluczowych hasłach: interdyscyplinarność, innowacja, europeizacja i profesjonalizm. W tym duchu kształcić będzie już wkrótce 10 tysięcy studentów na czterech wydziałach: Nauk Humanistycznych, Ekonomii i Zarządzania, Prawa i Administracji oraz Matematyczno-Informatycznym. Zatrudniać będzie około 420 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 92 profesorów zwyczajnych oraz 157 nadzwyczajnych. W strukturze Akademii Polonijnej wchodzi 21 instytutów, 56 zakładów oraz 8 centrów naukowo-badawczych, m.in. Centrum Germano-Polonicum, Centrum Tomasza More'a, Centrum Badań nad Językami Afrykańskimi oraz Centrum Doskonalenia i Dokształcania Nauczycieli powołane decyzją MEN. Wspólnie z partnerami europejskimi założone zostanie w uczelni Obserwatorium Europejskie. [inf. DzPiDzŻ]

□ Nowym attaché obrony w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie został mianowany Francuz polskiego pochodzenia, płk pilot Jean Lipka, były pilot doświadczalny i dowódca eskadry myśliwców „Mirage”.

□ W dniach 11-16 sierpnia br. odbył się X Jubileuszowy Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu. Jednym z gości honorowych Festiwalu była Agata Kalinowska, prezes Stowarzyszenia Auto-

row, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu, która w imieniu Stowarzyszenia uhonorowała laureatów i organizatorów specjalnymi dyplomami i nagrodami.

□ Pod redakcją prof. Kazimierza Dopierały (Poznań) i ks. dr. Hieronima Fokcińskiego (Rzym) ukazał się pierwszy tom bardzo interesującego słownika „Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech”.



Słownik nie tylko prezentuje osoby, znane i mało znane, a jednak odgrywające ważną rolę wśród Polonii włoskiej, ale także instytucje i organizacje przez nie stworzone, m.in. czytelnik może poznać historię takich instytucji jak: Duszpasterstwo Ośrodek dla Pielgrzymów Polskich „Corda Cordi”, Dom Polski Jana Pawła II, Hospicjum Zakonu Polskich Kawalerów Maltańskich, Klub im. Józefa Wybickiego, Ognisko Polskie w Turynie czy Stowarzyszenie Kulturalne Przyjaciół Polonistyki przy Uniwersytecie w Salerno.

□ W ostatnim numerze Biuletynu „Wspólnoty Polskiej” zamieszczono interesujący artykuł dotyczący historii Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz obszerny wywiad z jej rektorem, ks. prałatem Stanisławem Jeżem, który przeprowadziła redaktor naczelna Biuletynu Agnieszka Pancek.

FRANCJA

□ Członkiem prestiżowego Société d'Encouragement au Progrès we Francji jest jeden z naszych rodaków, były funkcjonariusz żandarmerii francuskiej płk Henryk Furmanek. Urodzony 29 marca 1939

w Biache-Saint-Vaast (Francja), syn Józefa i Ireny z Siwickich. Studia ukończył na uniwersytecie w Lille (matematyka, fizyka) 1957–1959 i 1963–1965, Uniwersytecie Paryskim oraz w Ecole des Officiers de la Gendarmerie Nationale w Melun (prawo karne, prawo administracyjne, kryminologia) 1972–1973, Centre d'Etudes et de Sélection du Personnel de l'Armée de Terre oraz Conservatoire National des Arts et Métiers w Paryżu (psychologia, prawo pracy) 1988–1993. Pracę rozpoczął jako nauczyciel matematyki w szkole średniej w Arras 1959–1961, a następnie po odbyciu służby wojskowej (Oficerska Szkoła Saperów w Angers, a następnie służba jako podporucznik we francuskiej jednostce saperów w Algierii) 1962–1963 pracował jako nauczyciel matematyki w Gimnazjum św. Piotra w Lille 1963–1972. Od 1973 w żandarmerii francuskiej, m.in. porucznik żandarmerii w Chauny 1973–1976; dowódca kompanii żandarmerii departamentalnej powiatu Sedan (kapitan) 1976–1979; zastępca dowódcy ds. planowania budżetu żandarmerii w Direction Générale de la Gendarmerie Nationale w Paryżu (major) 1979–1983; dowódca żandarmerii departamentalnej w Cayenne, Gujana Francuska (m.in. odpowiedzialny za ochronę Centrum Lotów Kosmicznych w Kourou oraz zapewnienie bezpieczeństwa Indianom nad rzeką Oyapock stanowiącą granicę z Brazylią) 1983–1986; zastępca dowódcy żandarmerii departamentu Meurthe-et-Moselle w Nancy 1986–1988; dyrektor Biura Psychologii i Socjologii Direction Générale de la Gendarmerie Nationale w Paryżu (podpułkownik) 1989–1990; dyrektor Biura Pedagogiki i Psychologii przy Naczelnym Dowództwie Szkół Żandarmerii w Maisons-Alfort 1990–1993; szef sztabu i zastępca dowódcy Szkoły Żandarmerii w Saint-Astier 1993–1996. Członek: Association des Oeuvres de la Défense 1980–, Société d'Encouragement au Progrès 1993–, Société d'Entraide des Membres de la Légion d'Honneur 1996–, Société d'Egyptologie du Périgord. Odznaczenia: Legia Honorowa (V), Ordre National du Mérite, srebrny i pozłacany (vermeil) medal Société d'Encouragement au Progrès, Złoty Medal XXV-lecia Związku Żołnierzy Kresowych, Medal Pamiątkowy Związku Rezerwistów i b. Wojskowych RP we Francji. Syn płk. Furmanka, Filip, jest majorem francuskiej żandarmerii.

BIAŁORUŚ

□ Znanym działaczem polonijnym na Białorusi jest wiceprezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Grodnie Kazimierz Konkol. Absolwent Państwowego Instytutu Medycznego. Lekarz internista: w Szpitalu Klinicznym w Grodnie 1982–83, w Szpitalu Rejonowym w Nowogrodsku 1983–86; aspirant, a następnie asystent Państwowego Instytutu Medycznego w Grodnie 1987–98; kierownik Katedry Chorób Wewnętrznych Państwowego Instytutu Medycznego w Grodnie 1998.

Ciąg dalszy ze str. 3

JACY JESTEŚMY...

Dziś przedstawiamy cechy negatywne; pozytywne, których Polakom także nie brakuje, zamieścimy w numerze następnym „Głosu Katolickiego”.

Wśród cech negatywnych wymienia Dąbrowski nadmierną nastrojowość. Uważa, że Polacy wyróżniają się znaczną pobudliwością sensualną, psychoruchową i wyobraźniową, a przede wszystkim afektywną. Sądy swe często opierają na powierzchownych wrażeniach zmysłowych, na własnej wyobraźni, które wyrażane są w sposób niecierpliwy. Gwałtowne ich formułowanie prowadzi do pochopnych, nieprzemyślanych do końca decyzji. Wynika to z zapalczywości, ze słabości hamulców, które ułatwiają przejście z postawy „zdaje mi się” do postawy „wiem”, „mam przekonanie”.

Następna cecha to upór, podejrzliwość, brak ufności. Wynika to z jednej strony z labilności struktury psychicznej, indywidualizmu i wrażliwości psychicznej, z drugiej strony zaś z więzi społecznej i dziedzictwa krwi, kształtujących się pod wpływem doświadczeń historycznych z wiekowymi tradycjami, obyczajami. Bywa to także powodowane przykrymi doświadczeniami i wywołuje postawy nieufności i oporu wobec zmian zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, do argumentacji słusznej jak i niesłusznej. Zamiast analitycznej oceny sytuacji następuje brak otwarcia i postawa na „nie”, jakby stan zahamowania.

Polacy mają skłonność do syntezy bez dopracowania materiału analitycznego. Brak ten kompensują wyobrażeniami, powierzchownymi projekcjami. Cechę tę uzewnętrzniają w łatwych sądach o innych, w wyrażaniu opinii powierzchownych, nieuzasadnionych, opartych nie na faktach, a na własnych wyobrażeniach i projekcjach.

Budowanie sztucznych konstrukcji ustosunkowania się do danego problemu czy do ludzi jest źródłem wielu błędów, nieporozumień, konfliktów, rozczarowań itp. Jest to po prostu nieliczenie się z realną rzeczywistością. Brakuje wiązania działania afektywnego i myślowego z działaniem, np. urabia się opinie o ludziach na podstawie ich form wypowiedzi, pochlebstwa, uroku osobistego, estetycznego, sensualnego itp.

Częstym zjawiskiem w życiu społecznym i kulturalnym, naukowym i politycznym jest łatwość uzyskiwania poparcia dla spraw mało wartościowych, lichych i nieprzemyślanych. Natomiast występuje brak poparcia dla spraw wartościowych, być może że ze względu na brak odpowiedniej szaty zewnętrznej, sprzyjających układów personalnych czy zaangażowania afektywnego. Jest to także przejawem słabych zdolności do prospekcji i retrospekcji, efekt ulegania nastrojom chwili bieżącej. Jest to wreszcie objaw tego, co nazywamy myśleniem przez działanie, w przeciwieństwie do myślenia przed działaniem.

Przy nastawieniu personalistycznym zwraca się uwagę na tzw. obycie towarzyskie, dużą rolę odgrywają też interesy osobiste, korzyści, których spodziewamy się po zetknięciu z innymi.

W Polsce - pisze Dąbrowski - mamy do czynienia z tysiącami ciągle powtarzających się przypadków, gdy ktoś o szkodliwej lub prawie przestępczej działalności prowadzonej na wyższych szczeblach życia społecznego czy politycznego potrafi przez wystudiowanie zachowania, umiejętne zwrócenie się czy do większego grona, czy do współpracowników przynajmniej do winy, rozbijając rzekomą szczerością i unikając w ten sposób odpowiedzialności za swoją brzemienną w skutkach działalność. Nie jest nam obca klikowość. Tworzą ją ludzie działający bezwzględnie dla osiągnięcia własnych interesów i ambicji. Cechuje ich brak odczuć i ocen moralnych. Takie cechy Polaków jak powierzchowność ocen, czynów i działań, zmienność nastrojów, łatwość wybaczenia, skłonność do zapomnienia uraz, stanowi zespół cech, na których klika może łatwo żerować. Osoba czy grupa posiadająca umiejętność wyzyskiwania słabości ludzkich może zbudować system skutecznego działania dla realizacji własnych celów.



Kazimierz Dąbrowski (1902-1980) - psycholog i psychiatra, pedagog i społecznik, był twórcą ruchu higieny psychicznej w Polsce. W latach 1950-1952 był niewinnie więziony, a następnie skazany na przymusowy pobyt w Kobierzynie, potem w Rabce. Zrehabilitowany w 1956 roku. W 1964 roku wyjechał do Kanady, gdzie do 1972 roku wykładał psychologię kliniczną i psychopatologię na uniwersytetach Alberta i Laval. Opublikował około 40 książek i 350 artykułów w pięciu językach. Najcenniejszym jego osiągnięciem jest teoria dezintegracji pozytywnej ujmująca nerwice i psychonerwice z punktu widzenia wartości pozytywnych i twórczych w rozwoju osobowości ludzkiej.

Umiejętność oddziaływania na charakter narodowy Polaków powodowała czyny bohaterskie na wojnie, decydowała o wygranych bitwach. Te same cechy mogą być wykorzystywane do czynności destrukcyjnych i do zahamowania dobrych koniunktur, niewykorzystania wygranych bitew, zapалу społecznego. Poza rzadkimi momentami dominowania bodźców ze spalających polskie społeczeństwo, panuje jednak w nim samowola, brak myślenia zbiorowego, postawa prywaty, krótkowzroczność.

Postawa taka opiera się także na wzmożonej pobudliwości, zapalczywości, drażliwości i powierzchownych ambicjach, które z jednej strony mogą wywoływać uległość, a z drugiej czyny nieprzemyślane.

Niestety historia naszego narodu świadczy o tym, że nie potrafimy wyciągnąć mądrych i odpowiedzialnych wniosków ze zdobytych osiągnięć często ogromnym wysiłkiem. Wiele można tu wymienić przykładów marnotrawstwa niektórych osiągnięć na skutek braku ciągłości myślenia politycznego. Nie zdaliśmy m.in. egzaminu politycznego po II wojnie światowej, mimo naszego ogromnego, niekwestionowanego udziału w obronie Zachodu przed Niemcami, jak: wojna lotnicza nad Anglią, udział w wojnie morskiej i lądowej w czasie walk w Afryce, Norwegii, we Włoszech itd. Przy tak wielkim wkładzie pozwoliliśmy na rozbrojenie w 1945/1946 r. dużej, wspaniale wyposażonej armii pełnej bojowego ducha, nie umiając wykorzystać wszystkich tych atutów dla urzadzania naszego wychodźstwa, chociażby przez uzyskanie pewnego terenu, którym moglibyśmy administrować.

Można już dziś powiedzieć, że marnujemy nasze szanse, jakie mieliśmy po obaleniu komunizmu. To, co się dzieje dziś na scenie politycznej w Polsce jest tego smutnym przykładem. Zjawisko „obrażonej godności” częste u Polaków, które ani z obrażeniem, ani z godnością nie mają nic wspólnego, nieraz zaburzyło dobre układy polityczne.

Brak poszanowania i przestrzegania prawa są nagminne wśród Polaków. Ma swoje przyczyny choćby w tym, że władza oficjalna była często symbolem przemocy, przymusu, nadużyć. Stąd łatwo wytworzyła się tendencja do przeciwstawiania się jej, która przeszła niemal w automatyczne odruchy. Jednak takie tłumaczenie tego zjawiska wyjaśnia je tylko częściowo. Istnieje w naszym społeczeństwie wiele zdumiewających faktów agresji w dziedzinie pomijania prawa, np. niszczenie tablic, zakazów i nakazów, umyślne i niepotrzebne przeciwstawianie się temu, co zabronione, brak okazywania pomocy organom ścigania przestępcy lub chociażby „jazda na gapę” w środkach komunikacji.

Tolerowanie zła, nadużyć całych grup, które wykorzystując system bogactwa się drogą nieuczciwą, czerpiąc osobiste korzyści materialne i inne, to osobny rozdział, który nie prędko będzie wyjaśniony, a który wywarł piętno na stosunku Polaków do przestrzegania prawa. Wielu ludzi wartościowych moralnie traci ochotę do występowania przeciw oszczercom, kłamcom tendencyjnie fałszującym opinie.

Można też zaobserwować ślepe naśladowanie wzorów obcych, zagranicznych. Nie bierze się tu pod uwagę dorobku własnego kraju ani wartości dorobku zagranicznego, aby przeanalizować i wybrać to, co jest dla nas najodpowiedniejsze.

Rozwój osobowości jednostki, a także rozwój narodu jako zbiorowości polega na zachowaniu wartości podstawowych i dalszego ich rozwoju oraz ciągle osiąganych nowych. Rozwój to ciągłość ewolucji cech podstawowych i ich pogłębienie oraz intensyfikacja wartości potwierdzanych przez największych myślicieli tego narodu.

Egocentryzm i indywidualizm polski, słabe poczucie hierarchii wartości, wpływ nastrojów, wpływ postawy zewnętrznej i gestu, fałszywe ambicje - są powodem tego, że częściej niż w innych krajach uznaje się swoich wielkich ludzi dopiero po śmierci. Wielkość intelektualna i moralna człowieka wiąże się z tym, że posiada on szerokie horyzonty myślowe, zdolność do perspektywy i retrospekcji, wysokie hierarchie celów, nieustępliwość w swoich poglądach. Na ogół ludzie wybitni czy nawet genialni w Polsce nie mogli zrealizować swego programu, który byłby zaszczytem dla każdego z kulturalnych krajów świata.

Zatem ani wielkie wartości moralne, ani wartości umysłowe, ani artystyczne nie miały większego uznania w Polsce. Nie było także dostatecznego szacunku i uznania zasady: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu” oraz „Najlepsi, najrozumniejsi, najmądrzejsi, najuczciwsi w rządzie”.

Polak na ogół nie lubi wyraźnych ustaleń. Pragnie mieć ciągle nieograniczone możliwości, chce improwizować. Zadowolona się nie tym, co jest, ale tym, co mu się wydaje. Woli puszczać wodze fantazji, postawę pozoru.

Wydaje się, iż sprawy, o których pisze K. Dąbrowski, powinny być stale przedmiotem naszej refleksji i autorefleksji - szczególnie w chwili, kiedy decydujemy o przyszłości Polski dokonując wyboru do władz państwowych.

CDN.

TERESA BŁĄŻEJEWSKA

Źródło: K. Dąbrowski, „O charakterze narodowym Polaków”, „Regiony” nr 1/92, s. 106-129.

KRZYŻÓWKA Z MIASTEM PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-1. Nieme widowisko sceniczne; B-10. Ozdobna miska; C-1. Prąd ideowy (artystyczny i literacki) rozwijający się w Europie w XVIII i XIX w.; D-10. Powieść przedstawiająca dzieje jakiejś rodziny; E-5. Miasto nad rzeką Raba; F-1. Cerkiewny obraz; F-9. Model, typ, znak; G-5. Miasto portowe nad rzeką Wezera; H-1. Jeśli pańska to „na pstrym koniu jeździ”; H-9. Miano, tytuł; I-5. Szlak komunikacyjny; J-1. Zbiornik stojącej wody; K-5. Porządkuje dane z badań statystycznych; L-1. Podstawowa uprawa roli; M-5. Przenośny mechaniczny instrument muzyczny.

Pionowo: 1-A. Miasto w woj. podlaskim nad rzeką Biała; 2-A. Wyspa koralowa otaczająca lagunę; 3-E. Talerzyk pod filiżankę; 4-A. Sieć rybacka, włók; 5-E. Stolica Maroka; 6-A. Nakrycie głowy biskupa; 6-I. Wóz przewożący posąg bóstwa podczas religijnych ceremonii hinduskich; 7-E. Niedostatek, nędza; 8-A. Np. skrzypek, organista; 8-I. Dusigrosz, skąpiec; 9-E. Aktor grywający rolę zakochanych; 10-J. Narządy statycznie-słuchowe; 11-A. Swobodna przeróbka utworu literackiego; 12-J. Okragły namiot z areną w środku; 13-A. Dwukadłubowy żaglowiec.

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 7/2001:

Gość w dom - Bóg w dom

Poziomo: karczmarz, koło, przyjęcie, ucho, barak, wiara, linia, zadra, czara, piegi, rumba, emir, pacjentka, iryd, katarakta.

Pionowo: ćwiczenia, aura, paralityk, czyn, bazar, mięta, uwaga, Radom, ruina, bójka, kłapa, unia, gościniec, skat, gotowanie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 8/2001:

Polska Misja Katolicka

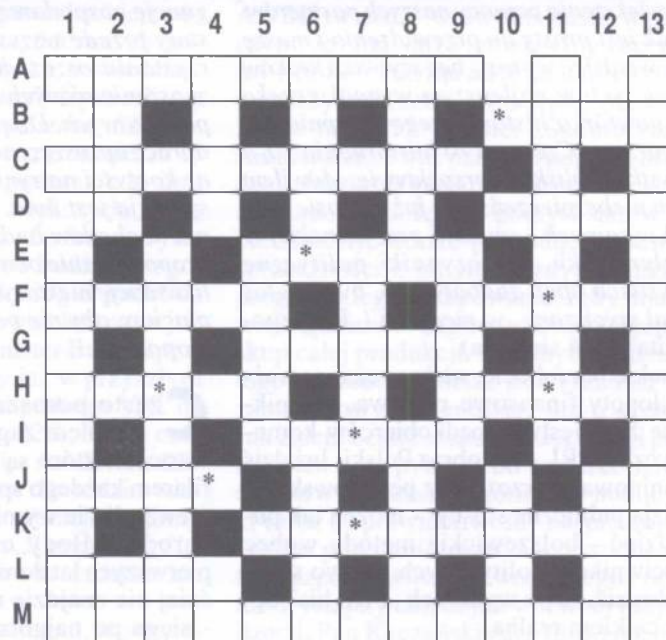
Poziomo: Jelowicki, zasługi, Bóg, zażalenie, rozbiór, Rea, szyski, jarmark, krata, Honoré, antaba, romans, Jański, zgroza, turkot, ambona, amator, wapno, grzechy, rozkład, Jeź, epopeja, motorówka, zła, placard, Kartagina.

Pionowo: Jezus, herezja, Glemp, zoo, mur, łyżwy, Namur, zioła, oko, wilczur, naczepa, ekstaza, cennik, wyjazd, Iberia, piżmak, zgraja, orator, azjatka, suzeren, mizeria, toń, unita, Szkot, ławki, rab, Oda, igrek, awiator, drama.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 9/2001:

Bez Boga ani do proga

Poziomo: domownik, rozbój, piramidy, pleban, odnoga, homilia, arsenian, dawca, agapa, Jagiello, madziar, szycha, piekło, naczynie, salami, atrament.



Pionowo: dyplomata, grafika, marynista, przykład, wymagania, Japonia, hangar, krypton, dziczyna, dziewczina, wpłacanie, różaniec, abonament.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 10/2001:

Sługa Boży

Poziomo: proboszcz, apostoł, mur, Wyszyński, kapelan, ara, blaszka, nadwaga, wiara, stacja, miasto, oracja, klatka, Zuzela, wikary, kraksa, apatia, Łomża, Zwickau, potwarz, kac, Wulgata, zalecenie, syk, stolarz, arogantka.

Pionowo: powab, smoczek, zawis, LOT, rów, Orsza, alasz, igloo, Etk, obyczaj, Sekwana, Alabama, zestaw, Łukasz, zmiana, mączka, arkana, Apollo, makówka, odpadki, petycja, ASA, talia, toast, agnat, Got, itr, łania, okaryna, Zieja.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 11/2001:

Pan Bóg cierpliwy, ale sprawiedliwy

Poziomo: satyryk, Wajda, komedia, nisza, automat, wada, mineraly, dzik, redaktor, bagno, aster, palarnia, etui, karnawał, Etna, kamasze, rywal, usterka, palec, zdrajca.

Pionowo: sakra, Europa, uniwersytet, tama, nowela, opera, epika, Radom, kara, klucz, amant, larwa, kwant, Obra, motor, wydra, ruada, sjesta, strój, dziennikarz, tabaka, elana.



o czym piszą inni

Według prognoz wyborów powszechne 23 września wygrają postkomuniści Leszka Millera, lidera partyjnego betonu. Tym samym pełnię władzy przejmą na wszystkich najwyższych szczeblach spadkobiercy PZPR. Były prezydent, legenda Sierpnia - Lech Wałęsa uważa, że wybory wrześniowe będą najważniejszą elekcją od 1989 roku. Wydać się może, że skoro wynik wyborów jest przesądzony twierdzenie Wałęsy staje się mało atrakcyjne. A jednak były prezydent ma rację, gdy prognozuje co następuje:

Elity polityczne i związkowe są dzisiaj w większości odrzucane przez społeczeństwo. Dotyczy to wszystkich partii i wszystkich związków zawodowych. Rezerwy gospodarki są znane, możliwości budżetu i otoczenia naszej gospodarki także. Czas nie pracuje dla Polski, jesteśmy w przedpokoju Unii Europejskiej i nie należy spodziewać się zwiększenia pomocy naszych partnerów. Wynik jest prosty do przewidzenia i muszę to powiedzieć wprost: bez szybkich kroków zaradczych w najlepszym wypadku czeka nas powtórka historycznego Sierpnia 80, najgorszym Czerwca 76 lub Grudnia 70, a wszystko w bliskiej perspektywie. Mówiłem o tym niebezpieczeństwie już w czasie spotkań w ramach kampanii prezydenckiej w zeszłym roku, ale czynniki polityczne wszystkich opcji zadbały o to, by ten głos został wyciszony w mediach („Rzeczpospolita” z 24 sierpnia).

Wysokie bezrobocie, nadzwyczaj poważne kłopoty finansowe państwa, nieuniknione zwycięstwo spadkobierców komunistycznej PRL - oto obraz Polski. Już dziś dominowana przez obóz peerelowski telewizja publiczna stosuje - można tak powiedzieć - bolszewickie metody wobec przeciwników politycznych. Łatwo sobie wyobrazić, że po wyborach „PRL bis” będzie całkiem realna.

Zatrzymajmy się jednak na konkretnej kwestii: przyczynach zapaści finansowej państwa i szansach wyjścia z sytuacji. Najmniej popularne są propozycje cięć w wydatkach z budżetu państwa, przedstawione przez ministra finansów. Prowadzą one do radykalnych oszczędności, i to w dużej mierze kosztem emerytów. W tygodniku „Wprost” (z 26 sierpnia) minister finansów w rządzie premiera Buzka, Jarosław Bauc wyjaśnia skąd się wzięła dziura budżetowa w wysokości 90 mld zł (a jest to kwota większa niż połowa rocznych wpływów do budżetu):
Prawie 20 mld zł to koszty niedawnego „urobku ustawowego” parlamentu. Pięć, sześć miliardów złotych więcej, niż planowaliśmy, wydamy na obsługę długu publicznego, gdyż wzrosły stopy procentowe. Kolejnych 8 mld zł to zadłużenie służby zdrowia, zamienione na obligacje, które także trzeba wykupić. Nie zapominajmy ponadto o kosztach wprowadzenia w życie

ustaw sprzed lat, na przykład Karty Nauczyciela, czy konieczności przekazania zaległych - z lat 1999-2000 - składek do otwartych funduszy emerytalnych, nie mówiąc już o zobowiązaniach wobec PKO BP z tytułu realizacji książeczek mieszkaniowych. Są też przyczyny obiektywne: notujemy gwałtowne zahamowanie wzrostu gospodarczego, to się przekłada na niższe o kilkanaście miliardów złotych wpływy do tegorocznego budżetu. Liczyć nie kłamię - rachunek nie może być inny. Przyczyn [choroby finansów publicznych] jest kilka. Jedną z najważniejszych to prowadzenie polityki finansowej i gospodarczej, nie usuwając barier rozwoju. Zbyt wolne były zmiany strukturalne w gospodarce, zbyt słaba demonopolizacja i rozwój konkurencji. Wszystko to ujawnia się szczególnie w momencie spadku aktywności gospodarczej. Zmieniło się też otoczenie zewnętrzne - pamiętajmy, że połowa świata przeżywa stagnację gospodarczą. Zaprzepaszczone zostały przede wszystkim możliwości wykorzystania oszczędności wynikających ze znoszenia różnych ulg do obniżenia stawek podatkowych. Dzięki temu osiągnęlibyśmy, oprócz uproszczenia tego systemu, wymierne korzyści na rynku pracy. Dziś, niestety, sytuacja jest inna. Konieczność zwiększenia dochodów budżetu nie pozwala na zaproponowanie obniżki stawek w zamian za likwidację niektórych ulg. Jest to cena, jaką płacimy, aby nie popaść w jeszcze większe kłopoty.

Często poruszamy na łamach „GK” problem zagubienia w Polsce tych wartości, które są zawsze podstawowym filarem każdego społeczeństwa. Należy tu niewątpliwie wymienić moralną kondycję narodu. Młody człowiek w Polsce od pierwszych lat dorosłego życia - jeśli wcześniej nie znajdzie miejsca np. w Kościele - sięga po najgorsze wzorce. „Przekrój” (z 26 sierpnia) opisuje głośnie obozowiska pod nazwą „Przystanek Woodstock Zary 2001”. „Tu jest Polska i tu się pije” - tak brzmiał napis na śladzie, powiewającej nad obozowiskiem i idealnie oddawał charakter imprezy, na którą przybyło tysiące młodzieży:

O piątej nad ranem pole namiotowe przypominało scenę z filmu „Noc żywych trupów”. Wśród morza plastikowych kubków po piwie leżeli uczestnicy, którzy nie zdążyli dojść do namiotów. Idea przyświecająca Jurkowi Owsiakowi, organizującemu Przystanek, jest udowodnienie ludziom, że młodzież potrafi się bawić, nie stwarzając zagrożenia. Krzyczane przez Owsiaka ze sceny hasła: stop przemocy, lej złodzieja, stop narkomanii, budzą uśmiech. Wbrew temu, co sądzą organizatorzy, trawka, amfeta i kwasy były powszechnie dostępne. Podziw budziło poświęcenie paru osób z „Pokojowego Patrolu”. Tysiące młodych wyrzekło się alkoholu i wszelkich używek, zastępując je pracą. Starali się zapanować

nad pijanym tłumem. Na obrzeżach Przystanku Woodstock rozbił Przystanek Jezus. Księża służyli dobrym słowem, a zakonnice rozdawały chleb.

Mamy - przeglądając krajową prasę - również pozytywną wiadomość. Sejm bowiem zastrzył kary. Sądy mają orzekać srożej w 80 rodzajach przestępstw. Na uchwaloną przytłaczającą większość głosów poselskich nowelizację składa się blisko 400 zmian w trzech kodeksach: karnym, postępowania karnego i karno-wykonawczym. Wyraźnie podniesiono kary dla przestępstw przeciwko zdrowiu, życiu i wymiarowi sprawiedliwości, a więc tych, które są najgroźniejsze dla społeczeństwa. Za zabójstwo szczególnie okrutne sprawca trafi do więzienia na co najmniej 20 lat, może też dostać dożywocie. Istotną nowelizacją są zmiany w procedurze sądowej. Głowa państwa została zobowiązana do upublicznienia owianych do tej pory tajemnicą ulaskawień. Wielu ekspertów uważa, że polski kodeks karny należy będzie do najsurowszych w Europie. („Rzeczpospolita” z 25-26 sierpnia) komentuje:

Będziemy mieli surowsze niż dotąd prawo karne, co nie znaczy, że skuteczniejsze. Przyjęte równocześnie zmiany w kodeksie postępowania karnego mają służyć przyspieszeniu i usprawnieniu procedur i odciążeniu sądów od zbytniej biurokracji. Ale podstawowa zasada filozofii prawa, powiadająca, że nie surowość, ale nieuchronność kary ma decydującą wartość odstraszającą, nie zostanie wraz ze zmienionym kodeksem wzmocniona. To wymagałoby zwiększenia nakładów finansowych na policję, prokuraturę i sądy, zakup kosztownych technik śledczych, komputeryzację. W obecnej sytuacji budżetowej, kiedy policji brakuje pieniędzy na benzynę do radiowozów, trudno na to liczyć. Nic natomiast nie kosztowałaby, ale wydaje się jeszcze trudniejsza, harmonijna współpraca między policją, UOP i prokuraturą. Wygranymi w rywalizacji między tymi służbami publicznymi są przestępcy. Kodeksowe zmiany zapewnią, być może, społeczną potrzebę sprawiedliwości. Ludzie nie czują się bezpieczni ani na ulicach, ani w domach, a tę niepewność przypisują bezkarności przestępców i łagodności prawa. Istnieje oczekiwanie surowych represji za popełnione czyny. W tym większość społeczeństw upatruje rolę sądów i kodeksów, a nie w tworzeniu szans reedukacyjnych i resocjalizacyjnych. I nie ulega wątpliwości, że stan demoralizacji wielu grup, także młodzieży powoduje, iż to społeczeństwo ma rację, a nie specjaliści od prawa penitencjarnego. Polsce, jej społeczeństwu organizmowi to zastrzeżenie prawa jest rzeczywiście potrzebne. Szacunku dla cudzego życia, zdrowia i mienia nie da się zapewne przywrócić przepisami. Ale jest nadzieja, że życie, zdrowie i mienie będzie można lepiej chronić.

PRASOZNAWCA

W PODWYŻSZONEJ TEMPERATURZE

Polskę, a Warszawę w szczególności, nawiedziła fala takich upałów, że ludziom gotują się mózgi. Nawet wiadomości o gigantycznej, jak na warunki polskie „dziurze budżetowej”, oszacowanej przez ministra finansów pana Bauca na około 20 mld dolarów, które normalnie zmroziłyby każdemu krew w żyłach, jakoś nie wywołują już efektu chłodzącego u polityków. Sojusz Lewicy Demokratycznej nie reaguje na zaproszenia do dyskusji nad ratowaniem finansów publicznych przynajmniej do czasu, aż rząd przedstawi „wiarygodną informację” o wysokości projektowanego na przyszły rok deficytu. A właśnie z tą informacją są największe kłopoty. Rząd za nic w świecie nie chciał bowiem uwierzyć w kwotę podaną przez pana ministra Bauca i przykazał mu surowo przygotować jakąś nową kwotę, łatwiejszą do uwierzenia. Żadnej zatem współpracy nad uzgadnianiem wysokości przyszłorocznego deficytu na razie nie będzie, a skoro nie może być współpracy, no to musi być wojna.

Zgodnie z tą logiką Sojusz Lewicy Demokratycznej oskarżył publicznie rząd o malwersacje finansowe, m.in. w PKP i Polskiej Miedzi. Rząd, ma się rozumieć, oskarżenia odrzucił, natomiast Komitet Wyborczy AWSP zapowiedział podanie Sojuszu do sądu, żeby swoje rewelacje odwołał. Tryb wyborczy przewiduje w takich razach iście stachanowskie tempo; wyrok powinien być wydany już 24 godziny, więc tylko patrzeć, jak stosunki jeszcze się zaostrzą. Najwyraźniej ogólna atmosfera nie sprzyja współdziałaniu rządu z opozycją, a do tego jeszcze te upały...

Upały upałami, ale czynności wyborcze, choć w pocie czoła, dokonały się zgodnie z kalendarzem. Zarejestrowało się w całym kraju 7 komitetów wyborczych, wystawiających kandydatów do Sejmu i Senatu oraz trochę więcej wystawiających kandydatów tylko do Senatu. „Wielką siódmką” otwiera - według kolejności sondażowych notowań Sojusz Lewicy Demokratycznej. Po nim następuje Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy, „Prawo i Sprawiedliwość” braci Kaczyńskich, „Samoobrona” pana Andrzeja Leppera oraz Liga Rodzin Polskich panów Antoniego Macierewicza i Jana Łopuszańskiego. Te ugrupowania wystawiły też kandydatów do Senatu, a oprócz nich - jeszcze dwa większe komitety: Blok Senat 2001 i Komitet Wyborczy Unii Polityki Realnej, z którego kandyduje do Senatu w Warszawie niżej podpisany.

W Bystrzycy Kłodzkiej na Dolnym Śląsku zorganizowane zostały pierwsze prawyborcy, które wniosły trochę zamieszania do hierarchii ważności ustalonej przez

instytuty badania opinii publicznej. Wprawdzie Sojusz Lewicy Demokratycznej utrzymał tam swoją czołową pozycję, ale - po pierwsze - nie na tak wysokim poziomie, jak w sondażach, a po drugie - na następnym miejscu po SLD uplasowała się „Samoobrona” z wynikiem 16% głosów! Wybuchł skandal, bo demokracja demokracją, ale jakiś porządek musi przecież być. Najbardziej wstrząśnięte rezultatem „Samoobrony” Polskie Stronnictwo Ludowe oskarżyło pana Leppera i jego ludzi, że tak wysoki wynik uzyskali dzięki częstowaniu wódką wyborców niezdecydowanych. Może nie jest to specjalnie wyrafinowana metoda perswazyjna, ale z drugiej strony, ludzie głosują tak albo owak z najrozmaitszych pobudek. Jeśli pan Lepper rzeczywiście kaptował sobie zwolenników przy pomocy wódczanych poczęstunków, to można tylko powiedzieć, że wyborcy „Samoobrony” wykazali się większym poczuciem realizmu niż inni. Zadowolili się skromniejszymi, ale za to pewnymi korzyściami, podczas gdy inni oczekują korzyści może większych, ale za to mocno niepewnych, zwłaszcza w sytuacji wysokiego deficytu budżetowego. Nawiasem mówiąc, ideologia państwa opiekuńczego w Polsce przekroczyła już granice absurdu. Pan minister Bauc zaproponował mianowicie, by już w przyszłym roku podwyższyć stawki podatku VAT na artykuły dla dzieci z 7 do 22%, dzięki czemu budżet państwa zyska środki umożliwiające wypłatę zasiłków dla rodzin wielodzietnych. Czyż w tej sytuacji możemy się dziwić zwolennikom „Samoobrony” z Bystrzycy Kłodzkiej albo w dodatku ich potępiać?

Zgodnie z przypuszczeniami, tegoroczna kampania wyborcza obfituje, jak dotąd, raczej w obietnice, że tak powiem, redukcyjne. SLD zamierza „przywrócić normalność”, a konkretnie - zmniejszyć koszty funkcjonowania państwa. Chce polikwidować np. kasy chorych, a nawet skasować kilka ministerstw i urzędów centralnych. Z pozoru wygląda to zniechęcająco, ale jestem prawie pewien, że ta likwidacja będzie tylko trickiem umożliwiającym powyrzucanie stamtąd ludzi AWS, a następnie odtworzenie zlikwidowanych instytucji pod całkiem innymi nazwami. Z podobnych powodów AWSP nie chce niczego likwidować i jest bodaj jedynym ugrupowaniem broniącym kas chorych. Platforma Obywatelska kusi wyborców 15-procentowym podatkiem liniowym w miejsce obecnego - progresywnego i deregulacją gospodarki oraz bezpośrednimi wyborami wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Tego samego, nawiasem mówiąc, chce też SLD i spiera się z Platformą o autorstwo tego pomysłu. Zupeł-

nie niepotrzebnie, bo autorem tego pomysłu jestem, nie chwając się, ja, o czym każdy może się przekonać zaglądając do tygodnika „Najwyższy Czas!” z roku bodajże 1995, kiedy to jeszcze SLD uważał ten pomysł za głupi i szkodliwy, a Platforma Obywatelska w ogóle nie istniała. PSL z kolei ostrożnie plasuje się „blisko ludzkich spraw”, cokolwiek miałyby to znaczyć. Ostrożność jest w tym wypadku jak najbardziej wskazana, bo „ludzkie sprawy”, zwłaszcza niektóre, bywają szalenie kosztowne, zaś państwo dźwigające garb takiego deficytu budżetowego może się zbliżyć wyłącznie do niektórych ludzkich spraw, np. spraw będących w zainteresowaniu aktywnu, zaś w przypadkach pozostałych - już niekoniecznie. W każdym razie pan premier Buzek uroczystie zapowiedział w telewizji, że finansowanie tego deficytu „w żadnym razie” nie odbędzie się kosztem emerytów i rencistów. Ciekawe, kto w takim razie deficyt ten pokryje, skoro emerytów i rencistów jest w Polsce najwięcej, zaraz po nich idą dzieci, zaś potem - bezrobotni?

AWSP twierdzi w swoim haśle wyborczym, że „inni dużo mówią - my zmieniamy Polskę”. Patrząc na te zmiany czasami wolelibyśmy, żeby i oni lepiej już tylko „dużo mówili”. Z kolei „Samoobrona” zamierza uratować państwo poprzez likwidację funduszy pozabudżetowych i agencji rządowych. Jest to pomysł sam w sobie słuszny, jednak pozostaje w pewnej sprzeczności z innym ważnym punktem programu tego ugrupowania, żeby mianowicie „państwo” zagwarantowało chłopom skup całej produkcji. Ani chybi będzie do tego potrzebny chociaż jeden fundusz pozabudżetowy, nie mówiąc już o agencji. Jak zatem ocalić szczerłość deklaracji pana Leppera - oto pytanie, bo przecież oprócz chłopów są jeszcze i górnicy, i hutnicy... „Prawo i Sprawiedliwość” eksploatuje w swoim programie przede wszystkim wątek bezpieczeństwa wewnętrznego i ostatnio wystąpiły tam objawy pewnej radykalizacji. Pan Kaczyński zdecydowanie opowiedział się za przywróceniem kary śmierci. Co powiedzą w Brukseli, kiedy w polskim Sejmie znajdzie się taka silna reprezentacja zwolenników przywrócenia tej kary? Zwracam uwagę, że oprócz PiS i UPR, której kandydaci stają do wyborów sejmowych z ostatnich miejsc list Platformy Obywatelskiej, również pan Leszek Miller należy do zwolenników przywrócenia kary głównej. Jak dotąd Liga Rodzin Polskich nie zajęła w tej sprawie wyraźnego stanowiska, koncentrując się głównie na sprzeciwie wobec integracji Polski z Unią Europejską, co w skutkach na jedno wychodzi, no i na przeciwdziałaniu „wyprowadzaniu” majątku narodowego. Ale to dopiero początek, wszystko jeszcze przed nami, kampania dopiero Niemrawo się rozkręca, a poza tym może wreszcie skończą się upały...

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



Polacy na Zachodzie

URLOP NA KORSYCE

Każdy, kto chce spędzić wspaniały urlop i dobrze odpocząć wśród rodaków na pięknej wyspie, może swoje marzenie spełnić przyjeżdżając do Bastii na Korsyce. Miejscem pobytu jest piękny Dom Polski, prowadzony przez siostry pasterki od Opatrzności Bożej.

Ks. prałat Stanisław Łacny jest proboszczem tego miejsca, gdzie znajduje się kaplica, która wraz z domem jest pod wezwaniem św. Jacka i w której to codziennie jest odprawiana Msza św. Ksiądz Prałat, który przez ponad 20 lat pełnił posługę duszpasterską w Kongo, oprócz tego miejsca ma jeszcze na wyspie kilka innych parafii korsykańskich, w których brakuje księży. Patronat nad domem sprawuje PMK we Francji.

Po przybyciu na Korsykę każdy jest odbierany i przywożony na miejsce pobytu przez którąś z sióstr zgromadzenia. Dom Polski na Korsyce ma do dyspozycji kilkadziesiąt pokoi dla ponad 100 osób. Należy podkreślić, iż na wyspie znajdują się różnego rodzaju atrakcje turystyczne i dzieła natury, każdy więc może znaleźć dla siebie coś interesującego. Można podziwiać plaże z piasku białego i czarnego, plaże żwirowe i plaże kamienne, górskie strumyki, rzeki, góry różnego koloru skał, porośnięte różną roślinnością, których szczyty pokryte są śniegiem aż do lata. Znajduje się tam także rezerwat przyrody. Tamtejsza fauna i flora są godne polecenia każdemu miłośnikowi natury. Piękną wyspę można zwiedzać na kilka sposobów i w zależności od indywidualnego upodobania, np. małym statkiem, samochodem, autobusem, pociągiem, rowerem, a nawet pieszo.

Dom Polski jest otoczony trzyhektarowym parkiem, porośniętym palmami i stuletnimi drzewami oliwnymi. Jest tam miejsce dla wszystkich bez względu na narodowość czy wyznanie. Stanowi on oazę, która pozwala zapomnieć o zawrotnym tempie życia codziennego. Siostry zakonne, które prowadzą ten dom, są pełne poświęcenia i nieukrywalnej radości z pobytu każdego gościa. Do tego domu jak najtrafniej pasują słowa psalmu: „Gdzie miłość wspaniała i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”.

Mimo wielu innych obowiązków siostry zawsze znajdują czas na kilka słów rozmowy i pociechy duchowej. Lubią opowiadać kawały, od czasu do czasu wraz z gośćmi po kolacji śpiewają, przy akompaniamencie gitarowym siostry Katarzyny, polskie piosenki i pieśni religijne. W okresie letnim wieczorami jest wesoło przy ognisku. Sezon urlopowy trwa tam przez cały rok, a ceny, jak na korsy-



kańskie warunki, są bardzo korzystne, czego przykładem są goście z różnych państw Europy. Poza okresem letnim są duże zniżki. Rezerwację należy zgłaszać pod następujący numer telefonu: z Francji - 04.95.33.28.29, z innych państw - (0033) 495.33.28.29. W Domu Polskim, w nastroju rodzinnym można spędzić Święta Wielkanocne, Bożego Narodzenia i bawić się w Sylwestra na dużej sali z dobrą orkiestrą.

Spędzając urlop w Domu Polskim na Korsyce z młodymi i dorosłymi dziećmi czuliśmy się jak u najbliższych krewnych, jak w domu rodzinnym, jak jedna rodzina. Dobrze tutaj pasują słowa piosenki: „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina...”. Wraz z nami na urlopie przebywali: Państwo Helena i Alojzy Kościelscy z córką, z okolic Paryża, pani Maria Dulemba z Krakowa, pani Renata Luthi z Polski z małymi córkami, mieszkająca w Szwajcarii, oraz wielu innych gości różnych narodowości, z którymi podczas kolacji mieliśmy okazję rozmawiać. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z pobytu w Domu Polskim i wyrażali chęć spędzania tu następnych urlopów.

Pragniemy za pośrednictwem „Głosu Katolickiego” złożyć wszystkim siostrąm razem oraz każdej z osobna serdeczne podziękowanie za tyle doznanej dobroci, poświęcenia i oddania. Przełożona, siostra Teresa, oraz pozostałe siostry - prowadząca administrację siostra Katarzyna i zajmująca się utrzymaniem domu siostra Flawia, siostra Danuta i siostra Renata - są osobami, dzięki którym spędziliśmy jeden z najpiękniejszych urlopów w naszym życiu. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Bóg zapłać!

Chcielibyśmy jeszcze dodać, że Dom Polski na Korsyce uczy miłości poprzez rozdawanie jej na co dzień. Przekonać się o tym może każdy, kto przekroczy jego próg.

RODZINA GŁOWACKICH
Z MANNHEIM (NIEMCY)

Société Française

recherche pour son atelier à Roubaix (département 59)

un chef d'atelier

- parfaitement bilingue français / polonais
- sachant animer, diriger et superviser l'activité de l'atelier,
- maîtrisant parfaitement l'outil informatique (Word, Excel, etc...)
- assurant la logistique de l'atelier (achats de matières premières, réceptions / expéditions).

Merci d'envoyer votre CV et une lettre de motivation à l'adresse suivante:

Régis Ferrière sarl, 147 rue Saint-Honoré, 75 001 Paris
ou par fax au : 014158 60 05.

Ceny ogłoszeń w „Głosie Katolickim”

*ogłoszenia drobne - 5 Frs za słowo

/przy powtórzeniach - od trzeciego razu 3 Frs za słowo/

*ogłoszenia specjalne - moduł - 1/16 strony- 500 Frs

/przy powtórzeniach zniżki do 50%/

PIELGRZYMKA DO DADIZELLE

Ks. dyrektor Antoni Ptaszkowski
i Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji
zawiadamiają, że

dnia 13 września 2001

odbędzie się coroczna pielgrzymka do Dadizelle.

Msza św. o godz. 10.30

zostanie odprawiona pod przewodnictwem Rektora PMK.

Od godz. 12.00 do 15.00 - przerwa obiadowa,
po której będziemy uczestniczyć w nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, rozważając tajemnice różańcowe.

Powrót ok. godz. 16.30.

Uprzejmie prosimy o liczny udział poszczególnych bractw wraz ze sztandarami.

ELŻBIETA DŁUBAK - SEKRETARKA ZWIĄZKU

126 EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES (27 WRZEŚNIA - 1 PAŹDZIERNIKA 2001)

„Nie obiecuję wam szczęścia
w tym, lecz w innym świecie.”
(Maryja do Bernadety)

Stając przy Grocie Massabielskiej, wpa-
strujemy się w figurkę Niepokalanej,
upamiętniającej objawienie się Matki Bo-
żej, jakie miało miejsce w Lourdes w
dniach od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku.
To o tej grotcie św. Bernadeta Soubirous
powiedziała: „To było moje niebo”.
Dziś miliony ludzi przybywają na to miej-
sce, by dotknąć skały, umyć sobie twarz,
napić się wody ze źródła, oczyścić serce z
grzechów, zapalić świecę, pomodlić się.
„Czy uczyni mi pani tę łaskę i zechce przy-
chodzić tutaj przez 15 dni?” - pytała Ma-
ryja Bernadeta. Czy uczynisz tę łaskę i ty,
by stanąć w Grocie, obok innych ludzi?
Z rokiem bieżącym wchodzimy w nowe,
trzecie tysiąclecie, stajemy się jego apo-
stołami. Chcemy więc prosić Maryję, by
rozpaliła w nas „pochoźnię wiary, byśmy
umieli ją płonąć wnieść w progi trzeciego
tysiąclecia”. Ona bowiem, jak mówił
Papież do Polaków w Rzymie, jest „do-
skonalszym wzorem wiary, która nie zna
lęków i kompromisów”.

Z okazji 150 rocznicy założenia we Fran-
cji Polskiej Misji Katolickiej otwarto
w Lourdes Dom Pielgrzyma. Można tu spę-
dzić czas na kontemplacji i modlitwie,
odpoczynku w ciszy i zieleni z widokiem
na przepiękne pasmo Pirenejów. Dom pro-
wadzony jest przez siostry Najświętszej
Rodziny z Nazaretu (nazaretanki).
Adres Domu: La Maison de la Mission
Catholique Polonaise „Bellevue”, Route de
Bartres, 65100 Lourdes, tel. 05 62 94 91
82, fax 05 62 42 08 75.

W dniach 28 września - 1 października
2001 r. w Lourdes odbywać się
będzie, pod przewodnictwem rektora PMK
we Francji, ks. prałata Stanisława Jeża, 126
Europejska Pielgrzymka Polaków. Hasłem
pielgrzymki są słowa: „Będziecie aposto-
łami trzeciego tysiąclecia”.

PIELGRZYMKA DO FATIMY 10 - 15 PAŹDZIERNIKA

**Modlitwa u stóp Matki Bożej z błogo-
sławionymi Hiacyntą i Franciszkiem
w 84 rocznicę objawień.**

Przelot samolotem, zamieszkanie w Pen-
sao Casa Vitoria (100 m od bazyliki). Jed-
nodniowa wycieczka autokarem do wybra-
nych miejsc w Portugalii. Zwiedzanie Li-
zbony. Cena 3900 FF. Szczegółowy pro-
gram w następnym numerze „GK”.
Zapisy w biurze PMK, tel. 01 55 35 32
32. Przy zapisach wpłacamy zaliczkę na
konto: Aumonerie Polonaise Rectorat,
CCP 651 Paris 23 343 69 N.

PROGRAM

CZWARTEK - 27 września 2001
14.40 Wyjazd z dworca Montparnasse
(TGV)
20.12 Przyjazd do Lourdes - zakwatero-
wanie, kolacja

PIĄTEK - 28 września 2001
8.30 Msza św. przy Grocie
10.00 Droga Krzyżowa
15.00 Konferencja „Będziecie apostołami
trzeciego tysiąclecia”
17.00 Procesja Eucharystyczna, nabożeń-
stwo z błogosławieństwem chorych
21.15 Procesja Maryjna ze świecami

SOBOTA - 29 września 2001
8.30 Msza św. w Basilique Supérieure
10.00 Spotkanie w grupach: „Być aposto-
łem, to znaczy...?”
15.00 Nabożeństwo pokutne
16.30 Okazja do spowiedzi św.
17.00 Procesja Eucharystyczna, nabożeń-
stwo z błogosławieństwem chorych
21.15 Procesja Maryjna ze świecami

NIEDZIELA - 30 września 2001
9.30 Międzynarodowa Msza św. w Ba-
siliques Saint-Pie X
10.30 Śladami Bernadety
14.00 „Przyjemne z pożytecznym”
21.00 Godzina Święta w Domu Polskim

PONIEDZIAŁEK - 1 października 2001
7.00 Msza św. w Chapelle Saint-Joseph
10.00 Konferencja „Wchodźcie z nowe

tysiąclecie z księgą Ewangelii”

11.00 Piknik
14.43 Odjazd pielgrzymki z Lourdes
20.15 Przyjazd do Paryża (dworzec Mont-
parnasse)

KOSZTY UDZIAŁU

- Pociąg TGV z Paryża + noclegi z utrzy-
maniem - 1650 frs.
- Noclegi z utrzymaniem + opłata piel-
grzymkowa - 1050 frs.
- Opłata pielgrzymkowa od osoby - 130
frs (dla osób czy grup, które same organi-
zują dojazd, hotel i utrzymanie).
- Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów
w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzy-
maniem, codzienne dojazdy + opłata piel-
grzymkowa - 670 frs.

*Uwaga! Osoby, które zgłaszają się na piel-
grzymkę po 25 sierpnia, dopłacają 250 frs
ze względu na wyższy koszt TGV.*

INFORMACJE I ZAPISY

- w parafiach polskich,
- w Polskiej Misji Katolickiej, 263 bis,
rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35
32 32, fax 01 55 35 32 29.

Wpłaty można dokonywać gotówką lub
czekiem na adres: Aumonerie Polonaise
Rectorat CCP 041 Paris 23 343 69 N, z
dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.

**Organizacja i animacja pielgrzymki -
ks. dr Tadeusz Śmiech.**

KATOLICKA KOBIETA TO KOBIETA ELEGANCKA

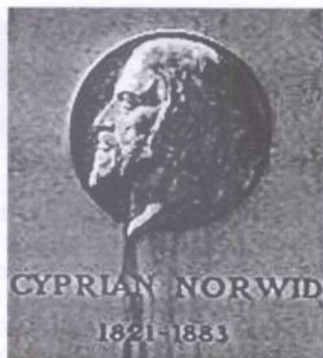
Katolicka kobieta to kobieta elegancka
- twierdzi Eva Maria Trjillo-Reschre-
iter, autorka poradnika „Co mam na sie-
bie włożyć?”. Austriacka dziennikarka
uważa, że „aby ubierać się elegancko, czę-
sto trzeba pytać: jaka jestem, ponieważ
strój powinien pasować do osobowości”.
Rozprawia się z mitem, że „w domu moż-
na być po domowemu zaniebanym”,
gdyż „brak dbałości o wygląd zewnętrzny
we własnym domu jest dowodem braku
miłości”. To właśnie osoby najbliższe, czy-
li mąż i dzieci, mają prawo widzieć ko-
bietę najpiękniejszą, także podczas prac
domowych. „Mąż zwykle spędza 8 godzin
dziennie w otoczeniu kobiet, które staran-
nie się ubrały i umalowały do pracy - nie
ogląda ich na wpół śpiących, w szlafroku,
z wałkami ani w pogniecionej piżamie” -
argumentuje Trjillo-Reschreiter.
Zwraca też uwagę, że elegancja nie jest
bezkrytycznym przyjmowaniem propo-
zycji mody. „Mieć swój styl nie oznacza
zmieniać wygląd co sezon” - podkreśla
Trjillo-Reschreiter. Dodaje, że „byłoby to
raczej dowodem słabej osobowości i po-

wierzchności osoby, która nie wie, cze-
go chce”. Zaznacza, że najważniejsze za-
sady elegancji to prostota i szczerość,
skromność i poczucie wstydu, umiarko-
wanie, a także higiena i porządek.

Nie trzeba również zgodnie z modą wszyst-
kiego odsłaniać, aby być atrakcyjną i ele-
gantką. Nie oznacza to jednak, że należy
być w wyglądzie „szarą myszką”. Nieste-
ty w środowisku polskich kobiet wierzą-
cych ciągle panuje przekonanie, że nie
muszą dbać o swój zewnętrzny wizerunek.
Tymczasem człowiek piękny i uporządko-
wany wewnętrznie umie też okazać to
swym wyglądem.

Jednocześnie osoba świecka musi wyglą-
dać jak osoba świecka - zaznacza redaktor
polskiego wydania książki, Monika Pod-
kowińska, nawiązując do stereotypu po-
bożnej niewiasty w spódnicy do kostek i
wyciągniętym swetrze. Jej zdaniem, nie
chodzi wcale o to, żeby ustalać „pryzwo-
itą” długość spódnicy, bo kobieta dosko-
nała sama czuje, kiedy ubiera się wyzy-
wająco.

(KAI)



DNI NORWIDA W PARYŻU

13 - 18 WRZEŚNIA 2001

INSTYTUT POLSKI W PARYŻU

(31, rue Jean Goujon)

13 IX godz. 18.30 (czwartek)

Wernisaż wystawy „Cyprian Kamil Norwid (1821-1883) - Zar słowa i treści rozszedk” przygotowanej przez Muzeum Literatury w Warszawie. Prezentacja: Krzysztof Jeżewski.

„O Norwidzie przy okrągłym stole” - dyskusja poświęcona życiu i twórczości poety oraz francuskim przekładom jego utworów (udział biorą: Claude-Henry du Bord, Michael Gibson, Roger Legras, Tomasz Łubieński, Jean Mambrino).

14 IX godz. 20.00 (piątek)

„List do świata” - spektakl w języku polskim oparty na utworach Norwida, przygotowany przez krakowski Ośrodek Kultury im. C. Norwida w wykonaniu uczniów

XII Liceum Ogólnokształcącego im. C. Norwida w Krakowie.

17 IX godz. 20.00 (sobota)

Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Michael Lonsdale recytują utwory Cypriana Norwida. Rezerwacja: 01.55.93.90.10.

KOŚCIÓŁ POLSKI W PARYŻU

(263 bis, rue Saint-Honoré)

15 IX godz. 18.30 (sobota)

Uroczysta Msza św. w intencji Cypriana Norwida w udziale chóru „Piast”, pocztów sztandarowych szkół norwidowskich z Polski i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji; Prezentacja repliki wawelskiego epitafium Norwida;

Papież o Norwidzie - lektura tekstu Ojca Świętego, wręczenia delegacji Instytutu Dziedzictwa Narodowego z okazji poświęcenia przez Jana Pawła II urny z ziemią z grobu Norwida.

godz. 20.30

„Pieśń od ziemi naszej” - Koncert Czesława Niemena z jego muzyką do tekstów Cypriana Norwida. Rezerwacja i bilety: 01.45.25.22.51.

ZAKŁAD ŚW. KAZIMIERZA

(119, rue du Chevaleret)

16 IX godz. 11.00 (niedziela)

Msza św. w kaplicy Zakładu z okolicznościową homilią.

Program poetycko-muzyczny w wykonaniu Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej, Andrzeja Seweryna i wiolonczelistki Barbary Marcinkowskiej (w programie utwory Cypriana Norwida i Piotra Mossa).

„Z Wawelu na rue du Chevaleret” - o epitafium Norwida mówi jego autor, prof. Czesław Dźwigaj.

Odsłonięcie epitafium Norwida w kaplicy Zakładu św. Kazimierza.

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU

(6, quai d'Orléans)

18 IX godz. 18.00 (wtorek)

„Cyprian Norwid i jego myśli o starożytnych Chinach” - referat Krzysztofa Jeżewskiego, poety i tłumacza utworów Norwida, przygotowany w ramach zajęć 20. Uniwersytetu Letniego organizowanego przez Instytut Historyczno-Literacki w Paryżu.

okruchy życia

TO, CO NAJLEPSZE

Pprzed wielu laty spotkałem ojca Wiktora Raczyńskiego.

- Zadam wam żydowską zagadkę - powiedział ojciec Wiktor, który bardzo lubił zabawiać gości w czasie posiłków. - Co to jest: wisi na drzewie, jest zielone i śpiewa?

- Hm... Liście? - zapytaliśmy.

- Nie.

- Radio?

- Nie.

- A może to jest...

Po 56 próbie poddaliśmy się.

- Nie wiemy.

- To jest... śledź.

- Śledź? Na drzewie?

- Bo go tam powiesili.

- Zielony?

- Aaa... Bo go pomalowali.

- Bez przesady. Ale żeby śledź śpiewał?

- To proste: aby było trudniej zgadnąć.

I tak co wieczór ojciec Wiktor nas zabawał. Serdecznie polubiliśmy dobrodusznego staruszka.

Jednak wakacje dobiegły końca i trzeba było wracać do domów. Pożegnaliśmy się czule i obiecaliśmy ojcu Wiktorowi, że na pewno jeszcze go odwiedzimy.

- On ciągle jest wesoły. Chyba nigdy nie miał kłopotów, a na pewno ma doskonałe zdrowie - powiedziałem do brata Placyda, który odprowadził nas do przystanku autobusowego.

Brat Placyd milczał, ale jakby coś w sobie tłumil. Wreszcie tak powiedział:

- Ojciec Wiktor jest chory na raka. Wkrótce umrze i wie o tym. Bardzo cierpi, szczególnie w nocy, ból jest nie do zniesienia, dlatego mieszka w najbardziej oddalonym od wszystkich pokoju, aby nikomu nie przeszkadzać.

- Dlaczego tak udaje? Dlaczego nie jest szczery, autentyczny i nie mówi o swoim

cierpieniu? - oburzył się mój kolega.

- On jest szczery - stanowczo stwierdził brat Placyd. - Tylko że nie chce nikomu zatruwać życia, a chce pokazać to, co w nim najlepsze. Co to jest, jak nie szczerość?

- Rzeczywiście - przypomniałem sobie - on

mało co jadł, tylko opowiadał te swoje historyjki. Ale kto mógł przypuszczać, że on jest chory?

Ustaliliśmy termin ponownej wizyty u ojca Wiktora. Później kilkakrotnie go przesuwaliśmy, aż w końcu o ojcu Wiktorze zapomnieliśmy.

Kilka lat później spotkaliśmy brata Placyda.

- Pamiętacie ojca Wiktora? - zapytał.

- Oczywiście!

- Umarł... Ale nawet, gdy umierał, kazał nam się uśmiechać. Jakby nic szczególnego się nie działo, powiedział do nas: „Nie lamentujcie tak bardzo, tylko powiedzcie lepiej, co tam w polityce”. Nawet wtedy umiał pokazać, co w nim było najlepsze.

Przed pożegnaniem brat Placyd dodał jakby od niechcenia:

- Wiecie, chłopcy, on rzeczywiście na was czekał...

*

Nie każdy człowiek może być piękny, bogaty, inteligentny, zdrowy. Różnie te dary są rozdzielone. Każdemu jednak Bóg dał serce, które pragnie miłości i miłość może dać, jeśli od Niego się tego nauczy. I to nie, że nie wszyscy nas kochają, bo my możemy kochać wszystkich.

KS. STANISŁAW WAWRZYSKIEWICZ

SIOSTRY KLARYSKI

OD WIECZYSTej ADORACJI PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU
Z KLASZTORU POLSKO-FRANCUSKIEGO

10, rue Pasteur - 11400 Castelnau-dary (południowa Francja)

PRZYJMUJĄ OD 1 KWIETNIA DO 1 LISTOPADA

osoby pragnące wypoczynku w ciszy i skupieniu.

Rezerwacji pokoi dokonać można korespondencyjnie,
telefonicznie lub faksem:

Tel. 04 68 23 12 92; fax 04 68 23 69 46.

TV POLONIA

10.09 - 16.09.2001

PONIEDZIAŁEK 10.09.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Polskie smaki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - telenowela 9⁰⁵ Dzieci dzieciom 9³⁰ Święta wojna - serial 9⁵⁵ M jak miłość - serial 10⁴⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11⁰⁵ „W Polskę idziemy...”, czyli jubileusz Wiesława Gołasa - cz. 1 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Reportaż 12⁴⁰ Dom Polski: Mieszkanie w PRL-u 13¹⁰ Klan - telenowela 13³⁵ Biografie: Jan Zachwatowicz - film dok. 14²⁵ Miejsce na ziemi 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Małe ojczyzny - reportaż 15³⁵ Co nam w duszy gra - cz. 1 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sportowy tydzień 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Zmiennicy - serial 21⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia: Tercet Egzotyczny i Ich Troje 22⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty: Portrety: Elżbieta Karkoszka - reportaż 23³⁰ Festiwal Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2001 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Reportaż 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Zmiennicy - serial 3³⁰ Muzyka łączy pokolenia: Tercet Egzotyczny i Ich Troje 4³⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Miejsce na ziemi

WTOREK 11.09.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - telenowela 9⁰⁵ Sówka - dla dzieci 9³⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 10⁰⁰ Zmiennicy - serial 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Spotkania z tradycją 12⁴⁰ Konwencje teatralne: Teatr Naturalistyczny 13¹⁰ Klan - telenowela 13³⁵ Sportowy tydzień 14²⁵ Klimaty prowincjonalne 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15³⁰ Bezludna wyspa 16³⁰ Program publicystyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sówka - dla dzieci 17⁵⁰ Awantura o Basię - serial 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Program publicystyczny 21³⁰ Wieczór z Jagielskim 22¹⁰ Anima 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Zakazana miłość - film dok. 23⁴⁵ Forum - program publicystyczny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Program publicystyczny 4⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 4⁴⁰ Anima 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Klimaty prowincjonalne

ŚRODA 12.09.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - telenowela 9⁰⁵ Bajeczki Jedyńeczki 9³⁰ Awantura o Basię - serial 9⁵⁵ Sukces - serial TVP 10²⁵ Zakazana miłość - film dok. 11¹⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 11⁴⁰ Ludzie listy piszą 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dary i ludzie - film dok. 12²⁵ Wieści polonijne 12⁴⁰ Dobre książki - magazyn 13¹⁰ Klan - telenowela 13³⁵ Forum - program publicystyczny 14²⁵ Ginące zawody 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 15³⁵ Jestem: Zbigniew Kurtycz - program rozrywkowy 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Noddy - serial 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Film fabularny 21³⁰ Reportaż 22⁰⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk: Gra w klasę 23³⁰ Linia specjalna 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik telewizyjny 1¹⁵ Gucio i Cezar 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Film fabularny 4⁰⁰ Reportaż 4³⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Ginące zawody

CZWARTEK 13.09.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 9⁰⁵ Opowieści Dziwnoluda - dla dzieci 9³⁰ Noddy - serial 10⁰⁰ Film fabularny 11²⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ogród sztuk: Gra w klasę 12⁴⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 13¹⁰ Złotopolscy - telenowela 13³⁵ Linia specjalna 14²⁵ Mniejszości 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ludzie listy piszą 15³⁰ Spotkanie z Balladą - program rozrywkowy 16³⁰ Kwadrat - magazyn młodzieżowy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Opowieści Dziwnoluda - dla dzieci 17⁵⁰ Słoneczna włócznia - serial 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Złotopolscy - telenowela 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji - Złota Setka: Molier czyli zmo- wa świętoszków 21⁵⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty: Portrety: Leopold Kozłowski 23³⁰ Ze sztuką na ty: Henryk Wieniawski 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Reportaż 1¹⁵ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 2³⁰ Teatr Telewizji - Złota Setka: Molier czyli zmo- wa świętoszków 4²⁵ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mniejszości

PIĄTEK 14.09.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 9⁰⁵ Wierszowanki - dla dzieci 9¹⁵ Tęczowa bajeczka 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Film fabularny 11²⁰ Dziennik telewizyjny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 12⁴⁰ Klechdy i bajania 13¹⁰ Złotopolscy - telenowela 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program redakcji wojskowej 15³⁵ Pamiętam - film dok. 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wierszowanki - dla dzieci 17⁴⁰ Tęczowa bajeczka 17⁵⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Złotopolscy - telenowela TVP 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Plebana - serial 20³⁰ Augusta

Zamoyskiego odkrywanie sztuki - film dok. 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Big Zbig show - cz. 1 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pierwszy krzyk - serial 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 2³⁰ Plebana - serial 2⁵⁵ Augusta Zamoyskiego odkrywanie sztuki 3²⁵ Hity satelity 3⁴⁰ Big Zbig show - cz. 1 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

SOBOTA 15.09.2001

6⁰⁰ Serial fabularny 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Tradycje 8⁰⁰ Program ekumeniczny 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno 9¹⁰ Łowcy przygód - dla dzieci 9³⁵ Plebana - serial 10³⁵ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan - telenowela 12²⁰ Dzieje kultury polskiej: Trudne początki - film dok. 13¹⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 13⁴⁰ Mapeciątka 14¹⁰ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 14⁴⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Sensacje XX wieku 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - program poradnikowy 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Szansa na sukces 18⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 18⁵⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Operacja Samum - film fab. 21³⁰ Co nam w duszy gra - cz. 2 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Stanisława Lema 23⁵⁰ Reportaż 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Operacja Samum - film fab. 3³⁰ Co nam w duszy gra - cz. 2 4³⁰ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 16.09.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 7⁴⁰ Spotkania z folklorem 8⁰⁵ Fraglesy 8³⁰ Niedzielne muzykowanie: XVI Łódzkie Spotkania Baletowe 8⁵⁵ Literatura według Długosza: Maria Konopnicka 9²⁵ Złotopolscy - telenowela TVP 9⁵⁰ Złotopolscy 10¹⁵ Film fabularny 11⁴⁵ Dary i ludzie - film dok. 12⁰⁰ Otwarte drzwi 12⁴⁰ Czeszy - katolicki magazyn informacyjny 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁰ Teatr dla Dzieci: Bankructwo małego Dżeka 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą - cz. 2 15⁴⁰ Biografie - film dokumentalny 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 18⁰⁰ Jubileusz Wiesława Gołasa - cz. 2 18⁵⁵ Ludzie listy piszą 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Bohaterowie Filmowej Wyobraźni: Anatomia miłości - film fab. 21³⁰ Magazyn piłkarski „Gol” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bliscy a dalecy - film dok. 0⁰⁰ Kultura ludowa 0⁴⁰ Program publicystyczny 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Bohaterowie Filmowej Wyobraźni: Anatomia miłości - film fab. 3³⁰ Jubileusz Wiesława Gołasa - cz. 2 4³⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne Roberta Makłowicza



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz., a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

ECOLE „NAZARETH”
STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO
 11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
 Nowy rok szkolny od 17 września.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

SOCIÉTÉ S.E.R.
PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
 na wymiar z pcv, drewna i aluminium.
INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.
 Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
 o bardzo niskich cenach.
 Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.
Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**
- * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.
- * **DREAM** - MIĘDZYNARODOWA KOMUNIKACJA AUTOKAROWA;
 WYJAZDY CODZIENNE. **TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.**
- * **EUROKAR** - RZESZÓW, STAŁOWA WOLA; CODZIENNE -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:
 * Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie ceny. **Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.**

ANTIQUITES DU PONT NEUF
 MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

* **DO WYNAJĘCIA - NA KRÓTKIE POBYTY**
 WARSZAWA - 12 km od centrum - miejscowość letniskowa (las) dwupokojowe mieszkanie w willi.
Tel./fax 01 47 88 97 81 (wieczorem).

Igor Kubalek - internista mówiący po polsku.
 1 Cité de la Chapelle, 75 018 Paris;
 M^o La Chapelle (nr 2) lub Marx Dormoy (nr 12)
Tel 01 64 75 87 20

DOM DO SPRZEDAŻIA:
 * Do sprzedania dom w bardzo dobrym stanie na trasie Warszawa - Lublin; piętrowy, z cegły, parkiet, kryty blachą, podpiwniczony (14 x 10 m), 7 pokoi, gaz, boazerie, balkony. Działka 7700 m²; dodatkowe 3 budynki (500 m²); piękny ogród.
Oferty: 04 78 22 78 11; w czasie wakacji: (00 48) 608 196 579.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

**FRANCJA** **POLSKA**Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
 ELBLĄG *
 GDAŃSK
 GDYNIA
 GLIWICE *
 JAROSŁAW *
 KALISZ
 KATOWICE *
 KONIN *
 KOSZALIN
 KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
 LUBLIN
 MALBORK *
 OPOLE *
 PIOTRKÓW TRYB.
 POZNAN *
 PRZEMYŚL *
 PRZEWORSK *
 PUŁAWY
 RADOM
 RZESZÓW *

SŁUPSK
 SZCZECIN
 TARNÓW *
 TCZEW *
 WARSZAWA *
 WROCŁAW *
 ZAMBROW *
 ZAMOŚĆ
 ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tel. 01 42 80 95 60
 93, rue de Maubeuge
 (M^o Gare du Nord)
 Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tel. 03 28 36 53 53
 7, place Saint-Hubert
 Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tel. 03 21 20 22 75
 147, Av. de la République
 Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ male grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- ☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
- ☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
- Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. **TEL./FAX 01 44 24 05 66**
 Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SZUKAM PRZEDSIĘBIORCZEJ OSOBY:

Szukam przedsiębiorczej osoby,
 z legalnym pobytem we Francji, znającej środowisko
 polonijne, do współpracy międzynarodowej w dziedzinie
 wydawnictwa i reklamy. Kontakt w Kanadzie: Robert Wagner
 Tel. (00 1) [416] 767 93 95 - prywatny
 255 91 82 - praca.

*** DAM PRACĘ KRAWCOWEJ**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Tel. 01 46 49 02 68.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
 W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR **TEL. 01 53 39 16 16**

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
 EN FRANCAIS: M. WILLIAM MARVEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

FIRMA Z METZU ZATRUDNI
KIEROWCÓW TIRÓW

wymagana znajomość języka francuskiego oraz legalny
pobyt we Francji. **TEL. 03 83 57 82 99.**

* **KINESI, MANICURE, PEDICURE -**
TEL. 06 63 08 49 24.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 28.08.2001

GŁOS
KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skróć. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja:	pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia:	pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy:	pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover: BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

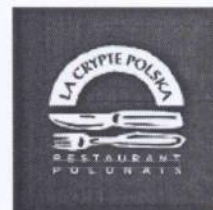
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wjazd w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok 350 FF | ☐ Czekałem |
| ☐ Pół roku 185 FF | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjaciele G.K. 430 FF | ☐ Gotówka |

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**NO TO...
TRZEBA
IŚĆ
DO
SZKOŁY**

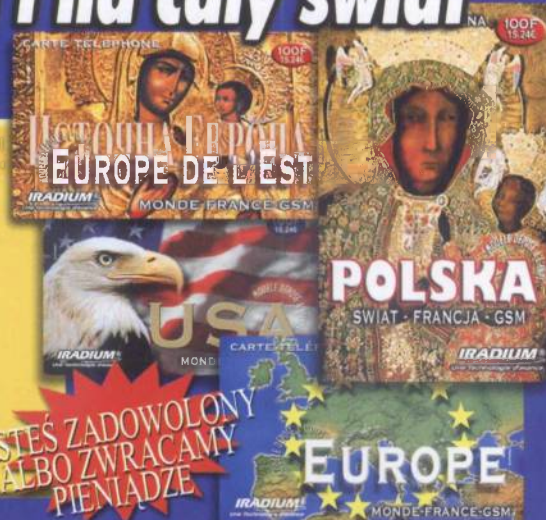


fot. A. Stalkoper

Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

PRZYKŁAD ILOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	120	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303



Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa Klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaj korespondencyjnie (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr

IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris B83 123 785